Rok XI. Nr. 288 (3178). Wilno, Niedziela 21 Października 1934 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wizyta premjera węgierskiego

WIZYTY.

WARSZAWA, (Pat). Prezes rady ministrów Węgier p. Juljusz Gömbös w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie Matouski odwiedził dziś o godz. 11-ej prezesa rady ministrów prof. Kozłowskiego.

WARSZAWA. (Pat). Po odwiedzinach u premjera Kozłowskiego premjer Gömbös złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Beckowi a następnie pierwszemu wiceministrowi spraw wojsk. gen. Kasprzyckiemu.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12 m. 45 premjer węgierski Gömbös złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

ŚNIADANIE U PANA PREZYDENTA.

WARSZAWA. (Pat). Po uroczystości złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza premjer Gömbös pojechał samochodem na Zamek, gdzie przyjął go na posłuchaniu Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydent podejmował potem gościa śniadaniem, w którem wzięli m. in. udział premjer Kozłowski, ministrowie Beck, Zawadzki, Jędrzejewicz, Reichman, I wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, poseł węgierski w Warszawie Matouska, poseł polski w Budapeszcie Łepkowski, radca legacyjny poselstwa węgierskiego Miskegerstenberger. Po południu rewizytowali premjera Gömbösa w jego apartamentach premjer Kozłowski, min. Beck oraz I wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzycki.

ROZMOWY Z P. MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Piłsudski przyjął dziś po południu w obecności min. Becka premjera węgierskiego Juljusza Gömbösa. Po dłuższej rozmowie marszałek zatrzymał premjera Gömbösa i ministra Becka na herbacie.

Obiad u premjera

WARSZAWA. (Pat). Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski wydał dziś obiad na cześć premjera węgierskiego Gömbösa. W obiedzie wzięły udział osoby przybyłe z premjerem węgierskim do Warszawy oraz dziennikarze węgierscy i wreszcie grono zaproszonych osób. Podczas obiadu wygłoszono przemówienia. Premjer Kozłowski wygłosił toast, w którym m. in. powiedział:

PRZEMÓWIENIE PREMJERA KOZŁOWSKIEGO.

Panie Premjerze, jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę powitać w Polsce z całą serdecznością szefa rządu węgierskiego, J. Ekse. Generała Juljusza Gömbösa de Jakfa, wybitnego męża stanu, który umiał połączyć rycerskie tradycje narodu węgierskiego z politycznemi i społecznemi zadaniami współczesnego państwa. Witam w osobie Waszej Ekscelencji przedstawiciela narodu połączonego z Polską węzłami głębokiej i odwiecznej przyjaźni.

Chciałbym tu przypomnieć ze wzruszeniem sympatje i entuzjazm z jakiemi dowodami spotykały się ze strony węgierskiej legjony marszałka Piłsudskiego, rzucone przez wydarzenia wielkiej wojny poza Karpaty. W szeregach tej powstającej armji polskiej walczyli wówczas mężnie liczni ochotnicy węgierscy. W ciągu ostatnich lat nasze oba narody łączyły kilkakrotnie swe wysiłki, celem rozwiązania trudności gospodarczych, z jakiemi walczą państwa rolnicze Europy środkowej i wschodniej.

Węgry i Polska dały niedawno nowy impuls swym stosunkom gospodarczym przez powołanie do życia komitetów studjów mających na celu wzmożenie wzajemnej wymiany towarowej. Pobyt WE. w Polsce zaznaczy się ponadto przez podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej, mającej na celu przedewszystkiem rozwój wzajemnych studjów historycznych. Jestem przekonany, że konwencja ta przyczyni się do pogłębienia wśród naszych warstw społeczeństw węgierskiego i polskiego wiedzy i pełnej chwały przeszłości, ułatwiając jednocześnie stosunki kulturalne pomiędzy naszemi narodami. Wznoszę kielich na cześć Jego Wysokości Regenta Królestwa za pomyślność i szczęśliwość przyszłych Węgier i za zdrowie Waszej Ekscelencji

W odpowiedzi premjer Gömbös wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PREMJERA GOMBOSA.

Jestem głęboko wzruszony serdecznemi słowami powitania jakie WE. zechciał skierować pod moim adresem. Słowa te uważam za najkompetentniejsze potwierdzenie spontanicznych manifestacyj sympatji, któremi naród polski zaszczycił Jego dawnej i serdecznej przyjaciółki Węgier WE. zechciał wspomnieć w swojem przemówieniu o więzach tradycyjnej przyjaźni, łączącej w przeszłości oba nasze narody, które w swej tysiącletniej historji nie miały nigdy rozbieżnych interesów i nie były nigdy przeciwnikami. W istocie bowiem gorąca miłość ojczyzny, pragnienie niepodległości i wolności, jak również wysokie pojęcie honoru narodowego i głębokie przekonanie o wyższości idei nad materją wyróżniały zawsze Polaków i Węgrów i polityka Węgier zbiegała się zawsze w sposób jaknajbardziej pomyślny z interesami Polski i ta wspólność założyła od początku życia politycznego obu naszych narodów solidną i trwałą podstawę ich przyjaźni. Jestem przekonany, że na tej podstawie należy budować dalej i że podpisanie konwencji o współpracy intelektualnej oraz zawarte przez nasze państwa układy gospodarcze przyczynią się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia stosunków między naszemi krajami i do zabezpieczenia pokoju i spokoju w Europie.

Po przypomnieniu przez WE. bojowych czynów ochotników węgierskich, którzy podczas wielkiej wojny mieli zaszczyt walczyć w szeregach młodej armji polskiej, pragnę podkreślić uczucie głębokiej sympatji, z którą naród węgierski śledził od początku dzieło odbudowy, która przywróciła Polsce, znakomicie prowadzonej przez swoich wybitnych kierowników, miejsce, które miała wśród wielkich narodów świata. Wznosząc mój kielich na cześć Prezydenta Rzplitej i sławnego Marszałka Piłsudskiego, piję za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz za pomyślność szlachetnego i rycerskiego narodu polskiego

Po obiedzie odbył się w pałacu prezydjum Rady Ministrów raut, który przeciągnął się do późnej nocy.

Rozłam w ewangelickim kościele w Niemczech

BERLIN, (Pat). Zgrupowani w t. zw. Bekenntniss Sinode opozycyjni pastorzy i biskupi niemieckich kościołów ewangelickich uchwalili dzisiaj w Berlinie wystąpić z oficjalnego kościoła ewangelickiego Rzeszy. Od 1. XI. opozycyjne gminy ewangelickie nie będą uiszczać podatku religijnego do kas kościoła ewangelickiego, na którego czele stoi biskup Mueller.

Tymczasowym kierownikiem ugrupowania secesjonistów wybrany został biskup Koch.

Nowy synod podjąć ma rokowania z rządem Rzeszy. Ministrowie Hess i Guertner długo konferowali dziś z Hitlerem na temat sytuacji w kościele ewangelickim.

Nowa fala antykatolicka w Meksyku

PARYŻ. (Pat). Z Meksyku donoszą: Parlament przyjął uchwałę domagającą się by prezydent Rodrigues wydalił z Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.

Rząd Jugosławji podał się do dymisji

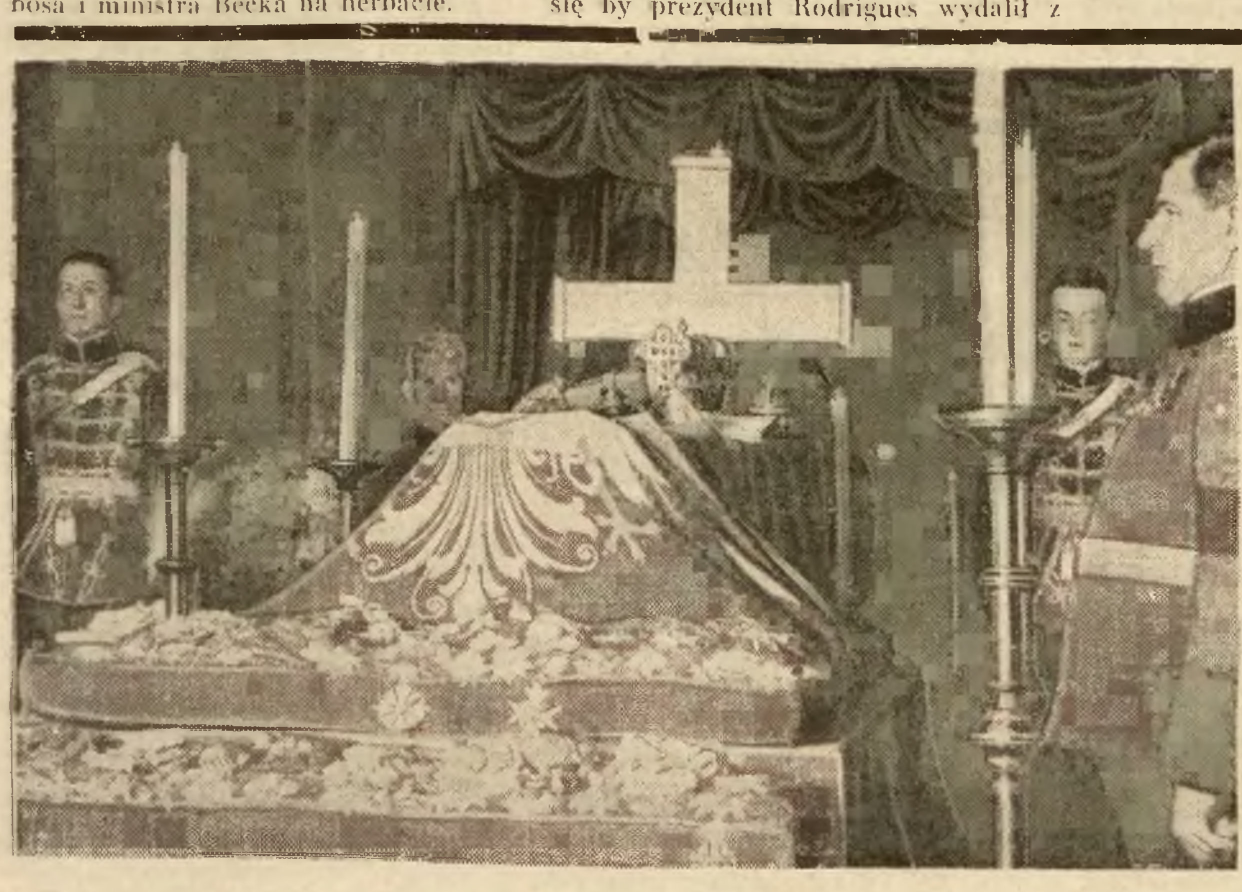
BIAŁOGRÓD. (Pat). Premjer Uzunowicz oświadczył, że rząd podaje się do dymisji, aby umożliwić regencji utworzenie gabinetu odpowiadającego chwili. Wedle ogólnego przekonania utworzony będzie gabinet koncentracyjny. Pierwszy raz Uzunowicz zgłosił dymisję po ustanowieniu regencji.

Pogrzeb ś p. Poincarego

PARYŻ, (Pat). Dziś przed południem przy olbrzymim udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy prezydenta Poincarego. Przed godz. 11-tą przybył do panteonu prezydent republiki Lebrun ze świtą witany przez członków rządu z Doumerguiem na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele izby deput. i senatu.

Po nabożeństwie w Katedrze zwłoki przewieziono samochodem do Nubecourt, gdzie zostaną złożone do grobu rodzinnego.

Prezydenta Rzeczpospolitej reprezentował w charakterze ambasadora nadzwyczajnego ambasador Chłapowski. Armję polską reprezentowali wszyscy przebywający we Francji oficerowie polscy z attache wojskowym płk. Błeszyńskim na czele.



Katafalk króla Aleksandra

Na zdjęciu katafalk króla Aleksandra w starożytnym zamku w Białogrodzie przed przeniesieniem zwłok królewskich do mauzoleum w Oplenue. Straż przy trumnie pełnią generałowie gwardji.

Księżna czarnogórska finansowała spiskowców

WIEDEŃ. (Pat). „Neues Wiener Journal" utrzymuje, że ze spiskowcami chorwackimi pozostawała w stosunkach i wspierała ich finansowo księżna Julia małżonka księcia czarnogórskiego Daniły. Księżna Jutta pochodzi z domu Meklemburg - Strelitz.

Areszty współpracowników Pawelicza

BRUKSELA. (Pat). Żandarmerja belgijska aresztowała w Brukseli trzech Chorwatów, a jak przypuszcza, głównych współpracowników Pawelicza. Jeden z aresztowanych, Pericz, wsiadał do pociągu ostendzkiego ze znaczniejszą sumą pieniężną w walutach zagranicznych.

Odłużenie rolnictwa

(Wywiad z min. Zawadzkim)

W związku z przygotowywanemi ustawami oddłużeniowemi dla rolnictwa, minister skarbu prof. Zawadzki udzielił współpracownikowi „Gazety Polskiej" wywiadu poświęconego tym projektom. Po omówieniu obecnej sytuacji finansowej rolnictwa, która wymaga zastosowania dalekoidących ulg min. Zawadzki sprecyzował zamierzenia w tym przedmiocie w nast. sposób:

Jeżeli chodzi o dłużnika, to projekty przewidują najdalej idące uprzywilejowanie własności drobnej. Własność średnia korzystać będzie z bardzo znacznych także, aczkolwiek nieco zwężonych ulg — będzie tu również wzięte pod uwagę kryterjum zadłużenia, tak, aby wykluczyć od dobrodziejstw akcji nadmiernie zadłużonych, nie rokujących nadziei na wybrnięcie z trudności. Najmniejsze ulgi będą przysługiwały wielkiej własności, której jest łatwiej, niż poprzednim kategorjom wyjść z trudności poświęcając część, chociażby znaczną posiadanych gruntów. Kryterjum przyjętem dla tych trzech kategorji jest w zasadzie obszar gruntów; specjalne przepisy jednak pozwalają na elastyczne traktowanie tego kryterjum i dostosowanie go do warunków rozmaitych okręgów, a nawet kategorji gospodarstw.

ULGI Z SAMEGO PRAWA.

Przechodząc teraz do samych ulg mamy przedewszystkiem ulgi z samego prawa. Więc po pierwsze, możność otwarta dla wszystkich skonwertowania części zadłużenia prywatnego na kredyt długoterminowy. Dotyczy to w zasadzie długów zabezpieczonych w pierwszej połowie szacunku (t. zw. bezpieczeństwo pupilarne): tylko dla bardzo wielkich obszarów, ze względu na trudności ich spieniężenia, zabezpieczenie będzie musiało być lepsze. Kredyt, o którym mowa, będzie udzielony w 4 i pół proc. listach zastawnych, które wierzyciel będzie obowiązany przyjmować al pari. Przedstawia to dla dłużnika możność zastąpienia długu wymagalnego natychmiast, i częstokroć wysoko oprocentowanego, na dług oprocentowany umiarkowanie i płatny w ciągu lat 50-ciu; dla wierzyciela zaś zastąpienie wierzytelności trudno ściągalnej lub nieściągalnej przez papier pewny mający swą określoną wartość giełdową.

Analogiczna do poprzedniej i również odnosząca się do wszystkich jest ulga polegająca na możności spłacenia w ciągu trzech lat każdego długu prywatnego przekraczającego 500 zł. papierami wartościowemi, zarówno państwowemi, jak i listami zastawnemi towarzystw kredytowych — po kursie uprzywilejowanym.

SPECJALNIE DLA DROBNEJ I ŚREDNIEJ WŁASNOŚCI.

Pozostałe ulgi z mocy prawa odnoszą się specjalnie do drobnej i średniej własności. Będą one polegały na rozłożeniu spłaty kapitału długu prywatnego na lat 14, na obniżeniu oprocentowania do 3 proc., wreszcie na bonifikatach, z których będzie korzystać drobna własność w razie przedterminowej spłaty gotówkowej.

W stosunku do kredytu zorganizowanego (krótkoterminowego) ulgi będą dotyczyły drobnej i średniej własności. W porównaniu z istniejącem ustawodawstwem (ustawa zwana popularnie o banku akceptacyjnym) ulgi te idą bardzo daleko, bo przewidują dla instytucji wierzycielskich przymus zawierania układów, bezwzględny jeśli idzie o drobną własność, dla średniej zaś ograniczony do tych wypadków, kiedy zadłużenie nie przekracza 75 proc. Oprocentowanie obniża się w tych wypadkach do 4 i pół procent. Wzamian za ustępstwa, które instytucje będą musiały zrobić dłużnikom Państwo rozszerza gwarancje i bonifikaty przewidziane w dotychczasowych przepisach, co oczywiście stanowi bardzo poważną ofiarę Skarbu. I dlatego też ta ofiara musiała być ograniczona i nie może dotyczyć wielkiej własności, dla której droga układów i ewent. skorzystanie z Banku Akceptacyjnego nie jest wykluczone, musi się jednak odbywać bez żadnej dopłaty ze strony Skarbu.

URZĘDY ROZJEMCZE I ODPISY.

Po za ulgami z mocy prawa oraz ułatwieniem i przyspieszeniem układów przewidziane są ulgi, przyznawane przez urzędy rozjemcze, a mogące obejmować zmniejszenie sumy kapitału długu w trzech wypadkach, stanowiących szczególną bolączką naszej wsi: przy długich lichwiarskich, długach powstałych z działów rodzinnych i długach z tytułu reszty ceny kupna.

Wreszcie jednocześnie z ulgami dotyczącemi długów prywatnych, wprowadzone być mają daleko idące odpisy dla dłużników PBR. i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Wymagając od innych, Państwo stosuje tę samą miarę dla siebie, jako wierzyciela. Odpisy te osiągną kwotę bardzo poważną, sięgającą circa 450 miljonów złotych i przypadną głównie na fundusze państwowe. Rząd spodziewa się w szczególności z tego momentu bardzo poważnego efektu gospodarczego dla drobnej własności.

Oceniając znaczenie zamierzonej akcji, min. Zawadzki wyraża przekonanie, że chociaż nie zadowoli ona całkowicie ani wierzycieli ani dłużników, to stworzy jednakże dla większości rolników warunki, w których będą oni mogli przezwyciężyć trudności. Takie zadanie jest postawione i na więcej nikt liczyć nie może.

Akcję tę uważam za ostateczną. Jak już powiedziałem powracać do takiej operacji poraz drugi nie można, nie naruszając podstaw kredytu. Uważam też, że po jej zakończeniu musi być przywrócone pole dla działania automatyzmu gospodarczego i zgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym.

Ostatnie przed sesją sejmową dekrety

przyjęła Rada Ministrów na 9-ciogodzinnem posiedzeniu

(Tel. wł.). Onegdajsze obrady Rady Ministrów trwały od 5.30 po poł. do 11.30 wiecz., poczem zostały przerwane, a pp. premjer Kozłowski i min. Beck udali się na dworzec celem powitania min. Gömbösa.

Po powrocie premjera i min. Becka obrady wznowiono o godz. 12.30. Trwały one do godz. 3.30 nad ranem.

WARSZAWA. (Pat). W piątek dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów poświęcone rozpatrzeniu szeregu projektów i rozporządzeń z mocą ustawy, które jeszcze w bieżącym okresie przedłożone zostaną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Między in. przedmiotem rozważań był projekt rozporządzeń o utworzeniu związków rewizyjnych samorządów terytorjalnych o prawie gospodarki finansów związków samorządowych. 4 projekty rozporządzeń dotyczące oddłużenia rolnictwa, o obniżeniu zadłużeń gospodarstw rolnych i inne.

Pozatem Rada Ministrów przedyskutowała też projekt o sądach pracy i nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem oraz rozporządzeniu o połączeniu funduszu pracy z funduszem bezrobocia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Cegiełki wielkości Polski

Mowa płk. Sławka w Katowicach

17 bm. w Katowicach na Zjeździe Rady Naczelnej Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (BBWR. na Śląsku) prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedewszystkiem zastanowił się nad charakterystycznem dla naszego życia zjawiskiem, że ze wszystkich stron płynie żądanie, by rząd przyszedł z pomocą to tej to innej gałęzi życia gospodarczego.

Rozwiązanie tego stanu płk. Sławek widzi w tem, że nasze życie polityczne uformowało się przez posegregowanie na różne partje polityczne. Każda z tych partyj zaczęła robić wyborcom swoim wszelakie obietnice. W dziedzinie pracy politycznej — powiada mówca — powinny być zastosowane inne metody. Należę właśnie do tych — mówił — którzy przez całe życie starali się te inne metody stosować. Przytem pyta: cóż to były za te inne metody?

Oto mam jakiś wielki cel do osiągnięcia. Szukam tedy ludzi, którzyby stawali ramię w ramię do pracy o ten wielki cel. Jak się przedstawia w tym względzie dzisiejsza rzeczywistość? Mamy dziś niepodległość, ale mamy też państwo zniszczone przez wojnę. Znaczy to, że od wszystkich obywateli mamy obowiązek żądać, by każdy swoim trudem i wysiłkiem, swoją pracą tę naszą wspólną siłę zbiorową, naszą zdolność do stawiania czoła przeciwnościom, słowem wszystkie nasze wartości pozytywne rozbudowywali. WZYWAJĄC TEDY LUDZI DO WŁASNEGO WYSIŁKU — mówił płk. Sławek — LEPIEJ CZYNIMY, NIŻ GDYBYŚMY DAWALI OBIETNICĘ: „CZEKAJCIE, A MY DLA WAS WSZYSTKO ZROBIMY".

Przechodząc następnie do drugiego zagadnienia, płk. Sławek zwraca uwagę na pozostałości z okresu demagogji, które sprawiają, że dookoła obserwujemy tendencję malowania obrazów jakiegoś raju przyszłego, pisania programów i przekonywania ludzi, że będzie idealnie na świecie, jeśli życie zostanie wedle tych programów zorganizowane.

Za rzecz rozumniejszą mówca uważa POBUDZANIE LUDZI, BY SIĘ ZRZESZALI WE WSPÓLNYM WYSIŁKU DLA REALIZOWANIA ICH MIEJSCOWYCH POTRZEB W OPARCIU O WŁASNĄ PRACĘ I WŁASNE ŚRODKI. Będzie to napewno lepsze, niż szukanie zawiłych recept na „zbawienie Polski". Inicjatywa i praca harmonizowane z czynnikiem regulującym, jakim musi być rząd, będzie napewno najlepszą formą zorganizowania się społeczeństwa w państwie.

Można powiada płk. Sławek — pomylić się przy przyjmowaniu jakiegoś człowieka do organizacji — to jeszcze nie hańba. Jeśli jednak później postępki tego człowieka będą ukrywane, stajemy się współwinnymi jego wykroczeń. To też z całą stanowczością zaznaczam, że dla utrzymania naszego autorytetu moralnego MUSIMY WYRZUCAĆ ZE SWEGO GRONA TAKICH LUDZI. Nauczenie się tych prostych rzeczy wydaje mi się niekiedy ważniejsze, niż to bujanie ogólnikowemi programami, bujanie tematami, których nie rozumieją nietylko masy, ale nawet inteligencja. Na tej drodze musimy się nauczyć układać cegiełki — zakończył płk. Sławek — a na nich zbuduje się nasza potęga, nasza wielkość.

NOMINACJE W U. S. B.

Pan Prezydent Rzplitej zamianował następujących profesorów w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

Prof. dr. Maksymiljana **Rosego** profesorem zwyczajnym neurologji i psychjatrji na wydz. lekarskim, prof. dr. Mieczysława **Limanowskiego** profesorem zwyczajnym geografji fizycznej na wydziale matematyczno - przyrodniczym i doc. dr. Ignacego **Abramowicza** profesorem tytularnym na wydziale lekarskim.

Dla ustalenia odpowiedzialności za zbrodnię marsylską

PARYŻ, (Pat). Ogłoszony w Białogrodzie Komunikat Rady Małej Ententy oraz Rady Ententy Bałkańskiej zawiera m. in. nast. zdania:

Po zbadaniu ogólnej sytuacji politycznej Rada zajęła się okolicznościami w jakich dokonano zamachu marsylskiego. Rada doszła do wniosku, że stoi w obliczu zbrodni dokonanej **pod wpływem sił ukrytych na zewnątrz i wchodzących wobec tego w zakres zagadnień międzynarodowych.**

W ostatnich czasach dokonano całego szeregu aktów terorystycznych, których celem było albo zachwiać położeniem międzynarodowem, albo też pozbawić te państwa, które osiągnęły jedność narodową jednostek najbardziej tej sprawie oddanych. Te działania anarchji międzynarodowej osiągnęły punkt kulminacyjny w zabójstwie wielkiego króla, powszechnie szanowanego i kochanego.

W podobnej sytuacji Rada Małej Ententy uważa za rzecz niezbędną **współpracę wszystkich bez wyjątku państw celem ustalenia odpowiedzialności, ale współpracę pokojową i objektywną.**

Rada żąda jednocześnie podjęcia wszystkich możliwych środków celem zapobieżenia na przyszłość podobnym aktom. Rada Małej Ententy jest zdania, że jeżeli się nie przedsięweźmie tych środków **w skali międzynarodowej** jeżeli nie będzie się ich stosować z całą lojalnością i dobrą wolą, to **należy się obawiać konfliktów wyjątkowo groźnych.** W żadnym jednak wypadku państwa Małej Ententy nie dadzą się sprowokować przez akty terorystyczne i będą trwały nadal przy obecnej polityce.

Stan zdrowia M. Swiechowskiego polepszył się

Prasa kowieńska z dn. 19 b. m. donosi, że w stanie zdrowia p. M. Świechowskiego zanotowano pewne oznaki polepszenia.

Manifestacja antyrosyjska na uniwersytecie kowieńskim

KROLEWIEC, (Pat). Prasa litewska donosi, że podczas wykładu powołanej na katedrę histologji Uniwersytetu kowieńskiego prof. Wiery Danczakowej studenci urządzili wielką manifestacje antyrosyjską. Wykłady prof. Donczakowej zostały **zawieszone.**

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). Dziś w trzecim dniu ciągnienia pierwszej klasy państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10 000: 164 458.

Zł. 5.000: 136 017, 150 243.

Zł. 2.000: 87 666, 174 912.

Zł. 1.000: 1 683, 36 155, 46 140, 47 276, 78 535, 115 629, 129 082, 142 951, 174 916.

Kronika telegraficzna

— **NA KORTACH TENISOWYCH KRYTYCH LONDYNU** rozegrano mistrzostwo tenisowe Anglii. Austin pokonał w finale Borotę 6:2, 4:6 6:0, 6:8, 6:2, rewanżując się tem samem za niedawną porażkę.

— **GENERAŁ FRANCUSKI ŁAPOWNIKIEM.** Znany z afery Stawiskiego były generał Bardi de Fourtu, skazany został na 18 miesięcy więzienia i 200.000 frs. grzywny za nadużywanie stopnia generalskiego w celu uzyskania od ministerstwa wojny zamówień dla jednego z angielskich towarzystw samochodowych. Generał miał dostać 15 proc. od wielomiljonowej tranzakcji, która jednak nie doszła do skutku.

— **W ZSRR. MUZEUM** jest obecnie 333 (w r. 1917 było 108), z tego na Ukrainie — 152, Białorusi 21, w Uzbekistanie 11 i td.

Lot Anglja — Australja rozpoczęty

LONDYN. (Pat). Dziś wczesnym rankiem o godzinie 6.30 z lotniska Mildenhal odbył się start 20 samolotów do lotu na trasie Anglja — Australja.

O godz. 6.30 na dany znak wystartował pierwszy lotnik Mollison. Start pozostałych odbył się w sekundowych odstępach. Drugi z lotników startujących kapitan Stack po zrobieniu 150 yardów zawrócił i startował poraz drugi, gdyż jak stwierdzono chciał lepiej wyjść na zdjęciach kinomatograficznych. Następnie startowały dwa samoloty holenderskie. Doskonały start Holendrów spotkał się z powszechnym aplauzem zgromadzonych tłumów.

Start samolotów, który rozpoczął się od lotu Mollisona o godz. 6.30 trwał 17 minut.

LONDYN. (Pat). Z uczestników lotu Anglja — Australja o godz. 11,30 przybyli pierwsi do Rzymu Holendrzy Pormentier i Moll, zaś o g. 15,31 tenże Pormentier przyleciał do Aten.

Giełda warszawska

Dolar 5.24. Dolar zł. 8.91. Rubel 4.60 za piątki i 4.61 za dziesiatki. Czerwońce 1.65

Gość Rzeczypospolitej — premjer Gömbös

Gość rządu Rzeczypospolitej premjer Juljusz Gömbös jest jedną z najwybitniejszych osobistości powojennych Węgier. Wyszedł ze środowiska rolniczego i wojskowego — to jego pochodzenie wywarło piętno na całej działalności, ideologji, na całym mocno zarysowanym profilu moralnym syna rolników, byłego oficera, a po wojnie i rewolucji — polityka.

Najgłębiej odczuty patrjotyzm kazał młodemu wychowańcowi cesarsko-królewskiej akademji wojskowej w Wiedniu wystąpić jeszcze w latach przedwojennych z sensacyjną na owe czasy i środowisko koncepcją oddzielenia wojsk węgierskich od armji austrjackiej i utworzenia oddzielnej armji królestwa węgierskiego.

Myśli tej nie poniechał Juljusz Gömbös w latach wojennych. Po powrocie z frontu, jako rekonwalescent po ciężkiej ranie, pracując w austrjackiem ministerstwie wojny — ponownie wystąpił jako ówczesny kapitan Gömbös ze swą koncepcją samodzielnej armji węgierskiej. Jego publikacja zwróciła powszechną uwagę kół politycznych i wojskowych monarchji austrjackiej na talenty publicystyczne i głębokie przygotowanie fachowe młodego oficera.

Pierwsze dni powojenne zastały Juljusza Gömbös'a w szeregach przeciwników... pierwszego rządu samodzielnych Węgier. Ale bo też nie był to rząd, o jakim marzył dla swej ojczyzny gorący patrjota. Z zamętu klęski wojennej i rewolucji wyłonił się słaby, na skłóconych partjach oparty, rząd hr. Michała Karolyi'ego. Kiedy fala komunizmu, najkrwawszego w dziejach powojennej Europy czerwonego teroru zagrażała Węgrom — państwo znalazło się w rękach ludzi słabych, nieodpowiedzialnych, nie mogących sprostać narastającym z groźną siłą zagadnieniom.

Juljusz Gömbös znalazł się w obozie ludzi, którzy postawili sobie za cel przeciwdziałać klęsce. Nie zdążyli... Rządy komunistyczne Beli Kuhna opanowały rozdarte Węgry. Akcję trzeba było przyśpieszyć i zaostrzyć. Wraz z grupą na wszystko zdecydowanych patrjotów znalazł się Juljusz Gömbös w Szeged, gdzie utworzono kontrrewolucyjny rząd węgerski. Objął on odpowiedzialne stanowisko wiceministra obrony narodowej, rzucił się do organizowania armji, której danem było obalić komunę.

Cel najbliższy został osiągnięty — Węgry były wolne. Trzeba było zakasać rękawy i wziąć się do organizowania na nowych podstawach odzyskanej samodzielnej państwowości.

Juljusz Gömbös wystąpił z wojska. Stanął w szeregu drobnych rolników i na sztandarze swego programu polityczno gospodarczego wypisał hasło uwolnienia stutysięcznej rzeszy żywicieli Węgier z kleszczów zadłużenia.

Długich osiem lat uporczywej walki w parlamencie i ścierania się z potężnymi przeciwnikami uczyniło z młodego i gorącego polityka-patrjoty rutynowanego taktyka walki politycznej i dojrzałego męża stanu.

Objęcie stanowiska szefa rządu w 1932 r. pozwoliło Juljuszowi Gömbös'owi rozwinąć talenty i energję. Kiedy został premjerem, wynosiły długi rolnictwa węgierskiego 250 miljonów pengö — dziś wynosi zadłużenie rolnictwa węgierskiego około 90 miljonów pengö. Ponad 100 tysięcy rolników uratowano od ruiny gospodarczej i nędzy, która — przy rolniczej strukturze państwa węgierskiego — przekształciłaby się w klęskę ustroju i samego państwa.

Na innych frontach walki z kryzysem gospodarczym dały rządy Gömbös'a niemniej dobre rezultaty, szczególnie zaś w dziedzinie zmniejszenia deficytu budżetowego, usunięcie deficytu bilansu handlowego oraz opanowania trudności dewizowych i kredytowych.

Dziś może rząd premjera Gömbös'a twierdzić, iż **najtrudniejszą część swych zadań ma już poza sobą.** Znakomita poprawa sytuacji budżetowej Węgier, uaktywnienie bilansu handlu zagranicznego, stabilizacja pengö, poprawa cen produktów rolnych — najbardziej dla rolniczych Węgier istotne zagadnienie — to dodatnie pozycje bilansu dwuletnich rządów odrodzonych Węgier.

Wizytami w Ankarze i Sofji, obecną wizytą w Warszawie i oczekującą go po drodze do Rzymu dokumentuje jednocześnie premjer Gömbös, że do sukcesów swej polityki wewnętrznej dołącza sukcesy w polityce zagranicznej, polegające na skupieniu wokół siebie przyjaciół dla wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju i walki z przeciwnościami depresji gospodarczej, nękającej wszystkie narody świata.

W. R.

Polacy w Jugosławji

(Od naszego korespondenta)

Czterdzieście kilometrów od Zagrzebia, w miejscowości Orosławiu, dzięki inicjatywie polskiej powstały dwie fabryki wyrobów włókienniczych, posiadające dzisiaj duży zbyt w całej Jugosławji. Uśmiechnięte twarze zarządzających, pp. dyr. Tobolskiego i Flakiera, którzy oprowadzili mnie po fabrykach, nie noszą piętna kryzysu.

W r. 1925 sp. akc. Józefa Majzla w Łodzi przeniosła swe warsztaty z Łodzi do Chorwacji, gdzie wspólnie z jednym z przemysłowców chorwackich założono fabrykę wyrobów wełnianych. Akcje Majzla i część akcyj Chorwata nabyła 2 lata później in. firma łódzka, Karola Eiserla, dzięki czemu w rękach obyw. polskich znajduje się obecnie 54 proc. akcyj firmy „Zagorska Twornica wunlnih Tkanina". Pomyślny rozwój tego przedsiębiorstwa skłonił przemysłowców polskich do założenia jeszcze fabryki wyrobów bawełnianych „Iwanczica Tekstilna Twornica", kapitał której całkowicie znajduje się w rękach obywateli polskich.

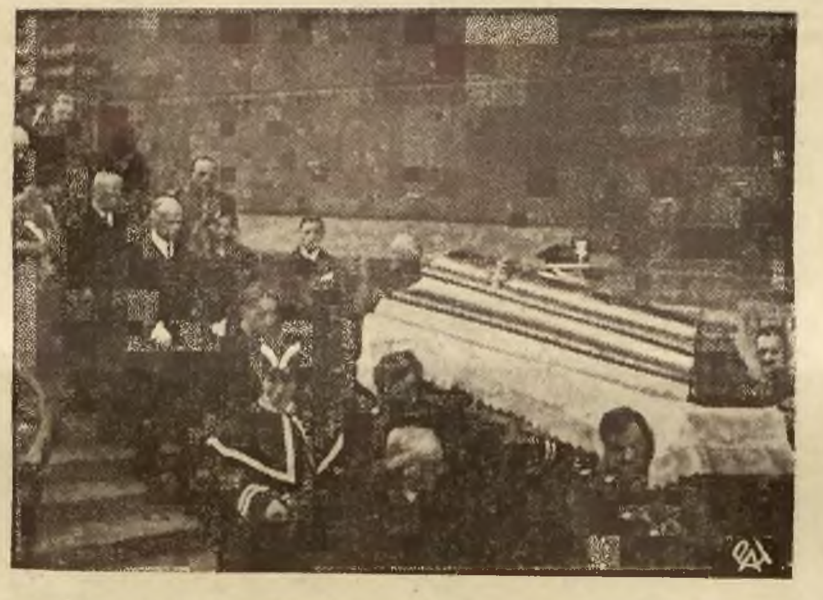
Do niedawna prawieże cały personel fabryk składał się z Polaków przybyłych z Łodzi. W ostatnich latach dyrekcja fabryki została zmuszona do zastąpienia personelu mniej wykwalifikowanego miejscową ludnością. Brak wyszkolonych robotników jest największem zmartwieniem naszych przemysłowców w Chorwacji. Miejscowa rolnicza ludność nie posiada rutyny robotników łódzkich, od małych lat wychowanych w atmosferze fabrycznej pracy. Fabryki nasze w Orosławiu są właściwie ciągłą szkołą. Każdy robotnik traktuje swoją pracę w fabryce jako zajęcie przejściowe. Zaledwie dorwie się grosza, porzuca warsztat tkacki, kupuje kawał ziemi i wraca do ukochanej roli. Trzecia część robotników to praktykanci, podnoszący koszty produkcji.

I jeszcze na inną kolonję Polską, bardziej liczną, mniej szczęśliwą natknąłem się w Jugosławji. W dawnej Bośnji, w okolicach Banjaluki znajduje się 160 wsi polskich, liczących około 17.000 mieszkańców. W Słowenji w powiecie Nowo gradziszka i Brod mieszka 2.600 Polaków. Los tych 19.000, w latach 1890—95 przez rząd austrjacki tu osiedlonych Polaków, nie jest lepszy od braci naszych w Czechach.

Niema bodajże zakątku ziemi do którejby nie dotarł Polak w poszukiwaniu ciężkiego kawałka chleba. Ileż synów ojczyzna straciła w morzu obcej krwi? Wiele zdołało jeszcze zachować się od ostatecznego wynarodowienia się? Jak długo będzie w stanie chłop nasz walczyć na dalekiej obczyźnie o swoją polską duszę?

N. Ż.

Pogrzeb ś. p. M. Downarowicza



Onegdaj odbył się pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza, b. ministra kultury i sztuki, wiceprezydenta m. st. Warszawy. Na zdjęciu — członkowie Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny wynoszą na swych barkach trumnę zasłużonego działacza społecznego.

Węgierski minister spr. zagranicznych w Rzymie

BUDAPESZT. (Pat). Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya, który wczoraj wyjechał do Rzymu przyjęty został po południu przez Mussoliniego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Dziś rano min. Kanya złoży wizytę min. Suvichowi. Do obu tych spotkań przypisuje się tu wielkie znaczenie.

Zabity deskami świat

Dzisiaj przestrzeń jest zwyciężona. Niema już odległości. Samolotem można w parę godzin zalecieć do Warszawy, przez radjo słucha się opery z medjolańskiej La Scala, muzyki kawiarnianej z Budapesztu, koncertu z Londynu. W roli niewidzialnego ducha asystuje się przytem, jak Hitler lub Mussolini przemawiają do swoich wyznawców, jak się rozgrywają arcyważne mecze piłkarskie, jak startują zawodnicy Challenge'u. Telefony międzymiastowe, teoretycznie, mogą w każdej chwili połączyć Głębokie z New Yorkiem i nawet kilka dni urlopu, na upartego, spędzić można w Paryżu. Gdzież więc jest wobec tego deskami zabity świat, i czemuż to szary człowiek z prowincji ma się czuć upośledzonym?

Tak pisał, bodaj w zeszłym roku, w pewnem piśmie pewien feljetonista i na pierwszy rzut oka wyglądało to nawet prawdziwie. Bo rzeczywiście, dlaczegóżby ktoś pracujący, mieszkający, przebywający w jakiejś pogranicznej mieścinie nie miałby, korzystając dajmy na to z tygodnia wolnego czasu, wsiąść na samolot i polecieć do którejś ze stolic europejskich, zamówiwszy sobie uprzednio telefonicznie pokój w jakimś niedrogim, przyzwoitym pensjonacie? Brak gotówki? Co za małostkowość! Trzeba umieć się urządzać! Trochę energji, trochę przedsiębiorczości, szary człowieku z prowincji.

Doprawdy, ci feljetoniści są nieocenieni! Bodaj to ich rady! Na wagę złota je szacować! Jako wszystkim dostępna i niezawodna pociecha pozostaje zawsze radjo, to prawda. Ale, jeśli się jest człowiekiem głęboko kulturalnym i za duchowemi dobrami stęsknionym, czy nie będzie trochę smutno asystować tak na odległość i wyłącznie za pomocą podsłuchu na operze w La Scali i myśleć sobie przytem mimowoli, że się osobiście najprawdopodobniej nigdy tam nie będzie! Wiadomości z szerokiego świata przychodzą bardzo szybko nawet na najgłębszą prowincję, ale mam wrażenie, że muszą one ludziom tamtejszym jeszcze bardziej uzmysławiać fakt, że oni są poza nawiasem, że tyle rzeczy i spraw dzieje się gdzieś daleko, a oni w tych rzeczach i sprawach najmniejszego udziału nie mają. Dowiadują się o tem — i tyle. — Mogą conajwyżej omówić ciekawsze ewenementa między sobą, w małomiasteczkowej kawiarni, na twardym stołku, przy drewnianym stoliku, mówiąc nawiasem — przeważnie czyściutkim i zastawiowionym ciastkami, pieczonemi rzetelnie na maśle i jajach, ciastkami, jakich się nigdy nie dostanie w stolicy.

Nie można powiedzieć, by życie na prowincji było straszliwie monotonne. I owszem, bywa ono czasem aż zanadto urozmaicone, tylko drobne wypadki nabierają tam przeważającej poprostu wagi, urastają do rozmiarów ciężkich przesileń, powodują wiele zmartwień, nawet krzywd, ale niekiedy, dla równowagi tak że i wiele radości. Poświęcenie szkoły, otwarcie przystani, czyjść przyjazd niespodziewany, albo poprostu przyjęcie u któregoś z miejscowych dygnitarzy... ileż to sposobności do ożywionych debatów, ile przygotowań, omawiań, roztrząsań, jakie poruszenie w całem mieście, jaki gorączkowy ruch wśród miejscowej elity. Jak niewiele potrzeba, aby wszystkich ogarnął uroczysty nastrój, komentowany potem do nieskończoności w wyżej wspomnianej kawiarence.

Ale i złowieszczym wypadkom również nie wiele potrzeba. Pani X włożyła suknię modniejszą od pani Y, a tymczasem pan Y jest pana iksa urzędowym zwierzchnikiem Tragedja! Pan Z spotkał przypadkowo panią A na ulicy i przeszedł z nią kawałek. Skandal! A czasem nawet i nie skandal, tylko powód do długich sumiennych rozważań; a poco? a dlaczego? A co z tego wyniknie?

Ludzie inteligentni, ludzie z szerokiego świata, zmiennemi kolejami losu na głęboką prowincję zarzuceni, ani się obejrzą, kiedy zostaną wciągnięci w te perypetje. Na pustym widnokręgu wszystko się wyolbrzymia! A przytem źle jest, jeśli wciąż ci sami ludzie nieustannie przestają ze sobą. Nieuchronne stąd komentarze! Okropnie jest, jeżeli ludzie obrzydną sobie nawzajem do niemożliwości, a niewolno się przyznać do tego i nie sposób przerwać zaklętego kręgu, bo niema dokąd pójść. Rodzą się stąd zajadłe nieubłagane nienawiści, u źródła których leżą wypadki tak śmiesznie nikłe, że sami wrogowie nigdyby nie uwierzyli w przepowiedziany im zawczasu taki a nie inny rozwój wypadków.

Życie małomiasteczkowe nie daje tej głębi, ciszy i równowagi, którą dać może dobrze zrozumiana i wykorzystana egzystencja na wsi. Nie daje także tempa urbanistycznego. Stwarza coś pośredniego, ni psa ni wydrę, coś, co się możliwie najgorzej odbija na psychice mieszkańców małego miasteczka i jest odwiecznym powodem satyr i drwin ze strony wielkomiejskich, a tembardziej stołecznych uprzywilejowańców.

Trudnoby zdecydować, co tu poradzić, a przecie coś poradzić trzeba, bo właśnie te społeczeństwa małomiastecz-

Węgry i naród węgierski

Extra Hungariam non est vita, si est vita non est ita (przysłowie na Węgrzech).

POWOJENNE WĘGRY.

Suwerenne państwo węgierskie, powstałe po wojnie światowej, jako rezultat traktatu pokojowego w Trianon, podpisanego 30 maja 1920 r., to jeden z najbardziej pokrzywdzonych powojennych tworów państwowych.

W dzisiejszych swych granicach przedstawia ono wprawdzie jednolity obszar etnograficzny o ludności stuprocentowo prawie madziarskiej, poza jego obrębem jednak pozostały wielkie połacie o większości węgierskiej, które przypadły w darze państwom sukcesyjnym, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

Czechosłowacja otrzymała lewy brzeg Dunaju ze zwartą, 600-tysięczną ludnością węgierską, Rumunja odkroiła pas o 40—50 km szerokości, zamieszkały przez 400.000 Węgrów. Jugosławja zaś odcięła pas w północnej Baczce i rozrzucone wyspy aż po Dunaj z 450 tys. ludnością węgierską.

Traktat trianoński wyłączył więc poza nawias macierzy węgierskiej rdzennie madziarskie obszary z ludnością przyznającą się do narodowości węgierskiej i lgnącej do pnia macierzystego. Stanowią one źródło irredenty tam, gdzie się znajdują, a polityki rewindykacyjnej macierzy, która nie chce i nigdy nie uzna stanu prawnego, jaki wynikł z Traktatu Wersalskiego i upokarzającego traktatu w Trianon. W literaturze politycznej Węgier są oba traktaty jednoznaczne z rozbiorem Węgier.

NARÓD I JĘZYK.

Naród węgierski nie jest jednolitego pochodzenia. Nie był nim także i wtedy, gdy prac ze wschodu koczownicy węgierscy dotarli do równiny środkowego Dunaju. Jestto gałąź uralo-ałtajskiej grupy narodów, pokrewna Estończykom i Finom, której praojczyznę stanowią stepy Obi, Irtyszu i Iszymu t. j. w zachodniej Syberji i na południowym Uralu wzgl. w dzisiejszej Baszkirji. Z chwilą przybycia do Węgier była to mieszanina elementów ugrofińskich myśliwych z turecko-tatarskimi pasterzami, którzy następnie zmieszali się tak doszczętnie z napływającemi do Węgier ludami indo-europejskiemi, że zupełnie upodobnili się antropologicznie do typu indo-europejskiego, różniąc się od niego tylko językiem.

ZASTOSUJMY ANALOGJE.

Analogje są często, mimo pozornej prawdy fałszywe. Zawsze niebezpieczne. Ale jakaś chęć ka bierze do stosowania jej, kiedy się myślą przebiega dzieje literatury madziarskiej. Tak bardzo podobna jest, przynajmniej w swych grubszych zarysach, do faz rozwojowych literatury polskiej.

Więc nasamprzód wspólna kultura. Oba narody stanowią pole, na którem zatrzymała się w swym wiekowym pochodzie kultura rzymska, kultura łacińska. A później początki piśmiennictwa. Najstarsze zabytki języka (nie literatury) sięgają u nas w. XIII. Na Węgrzech tak samo. Literatura piękna rozpoczyna się u nas z wiekiem XVI, na Węgrzech również początki właściwej twórczości literackiej w języku węgierskim przypadają na wiek XVI. Na rozwój jej wpływają, jak i w Polsce humanizm i reformacja. Reformacja wywołała na Węgrzech silny ruch katolicki. Na jej czele stanął prymas Węgier, Piotr Pazmany, zwalczając reformację słowem i piórem. Pazmany właśnie, jak Skarga swemi kazaniami u nas, staje się twórcą pięknej prozy węgierskiej. Wiek XVII, okres wojen tureckich rodzi, podobnie jak w Polsce, bogatą epikę, ażeby wymienić dla przykładu choćby Mikołaja Zrinyi'ego lub Gyöngyösy'ego. Początek w. XVIII, znowu jak w Polsce, charakteryzuje się upadkiem literatury, by po kilkudziesięcioletnim okresie, znów jak w Polsce, odrodzić się na nowo pod wpływem literatury i języka francuskiego. Ale nie mnóżmy analogji. Przytoczonego wystarczy, by zrozumieć, jak podobne koleje tłoczyły swe piętno na treści obu literatur.

SZANDOR PETOFI — WIESZCZ WĘGIER.

General Bem, „krwawa gwiazda Ostrołęki", naczelny wódz armji siedmiogrodzkiej stał 25 stycznia 1849 r. w Szelindek, w okolicy Nagy Szeben, gdy zameldowano mu jakiegoś młodego kapitana honwedów.

— Jestem Aleksander Petöfi — salutował oficer. Przybyłem, panie generale, aby ofiarować swą szablę.

Ofiarował ją bohaterowi polskiemu, który poszedł bić się za wolność innego narodu, romantykowi i idealiście również romantyk, najsubtelniejszy liryk, i największy do dziś dnia poeta węgierski.

Wzruszający jest ten stosunek generała do podwładnego sobie oficera, którego na każdym kroku starał się oszczędzać, ochronić, by broń Boże mu nie przytrafiło się coś złego. Gdy 9 lutego 1849 wydał Bem jedną z najkrwawszych bitew — wysłał wcześniej Petöfiego do Debreczyna, nie chciał bowiem, aby w bitwie tej miał zginąć jeden ze sławnych poetów narodu węgierskiego." Za ten pieczołowity wprost stosunek żołnierza do poety płacił Petöfi generałowi przyjaźnią, uwielbieniem, poezją. Na cześć wielkiego Polaka napisał szereg wierszy („Cztery dni grzmiały armaty", „Pułk siedmiogrodzki", poemat „Pod Vajda Hunyad", gdzie miłość do kraju walczy narówni z przywiązaniem do wodza. Stosunek ten panował nietylko na polu walki. Kiedy Petöfi znalazł się w obliczu śmierci głodowej Bem przysyła mu pomoc pieniężną.

Poezja Petöfiego wywołała na Węgrzech rewolucję literacką. Podobnie jak Mickiewicz sięga Petöfi do nieprzebranego skarbca poezji ludowej. Pisze poematy i pieśni miłosne, satyry. Razem z Janem Aranym (1817—1882), jednym z największych przedstawicieli epiki, Michałem Vörösmartym (1800—1855) lirykiem i dramaturgiem, stanowi trójcę wieszczów węgierskich.

LITERATURA I NAUKA WSPÓŁCZESNA.

Trudno w kilku wierszach zawrzeć bogatą twórczość literacką Węgier po r. 1867. Kto nie czytał z zapartym tchem dzieł powieściopisarza Węgier Maurycego Jokaia (1825—1901), kto nie widział na scenie utworów Franciszka Molnara, Melchjora Lengyela. Szeroko słyną powieści i dramaty Herczega, Gardonyi'ego, Mikszatha.

Głośne są nazwiska węgierskie i w nauce. Cieszący się sławą światową na polu językoznawstwa Vambery, Simonyi, Szinneyi, Kunos, orjentalista Goldzieher, archeologowie Hampel i Kuzsinszky, historycy Pauler, Szilagyi, Bekefi oraz badacz stosunków polsko-węgierskich, z którego dorobku i myśmy w tym przeglądzie korzystali A. Diveky. Europejską sławę zdobyli sobie fizyk Eötvös, zoolog i etnolog Herman, geolog Loczy, geograf Cholnoky, chemicy Than i Ilosvay, wreszcie wybitny matematyk König.

Ośrodkiem, dokoła którego skupia się ruch naukowy jest Akademja Umiejętności w Budapeszcie, pozostająca przez wymianę dzieł i opinij naukowych w bliskim kontakcie z Polską Akademją Umiejętności w Krakowie. Wydaje ona źródła historyczne, zabytki językowe i literackie, rozprawy bardzo ważne także dla historjografji polskiej, gdyż szereg urządzeń historycznych i prawniczych w Polsce kształtowało się pod wpływem wydarzeń dziejowych na wzór instytucyj węgierskich. Wśród członków zagranicznych figuruje także wielu Polaków.

Prócz Akademji Umiejętności istnieją także inne towarzystwa naukowe jak np. historyczne, przyrodnicze, pedagogiczne o specjalnym zakresie działania, rozwijające żywą działalność naukową, uwidocznioną w szeregu Rozpraw poszczególnych towarzystw wzgl. w czasopismach naukowych. Posiadają też Węgry kilka uniwersytetów, specjalne akademje prawnicze, rolnicze, politechnikę, szereg szkół zawodowych i kilka naukowych zakładów rolniczych. MEP.

Otwarcie wspaniałej siedziby zrzeszonych artystów poznańskich



W czwartek wieczorem odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie siedziby zrzeszenia związków literackich, artystycznych i kulturalnych, w pałacu Działyńskich przy Starym Rynku. Uroczystość zaszczycili swą obecnością minister W. r. i O. P. Wacław Jędrzejewicz i prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski. Pozatem byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, przedstawiciele duchowieństwa, oraz przedstawiciele ze świata literackiego, artystycznego i kulturalnego.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Kawały filmowe

A propos tych „Ośmnaście ohydnych paszkwilów na Wilno i Wilnian" które ostatnio wyszły z druku, trzeba stwierdzić, że bardzo przyjemnie pośmiać się z innych, jeżeli dowcip jest ostry, cięty, złośliwy i inteligentny. Kilka błysków na tę ponurą szarzyznę codzienności, błysków dobrego reflektora, ma niezaprzeczoną wartość dodatnią. Wiemy jak ciężko jest dzisiaj z dowcipem. Wiedzą o tem czytelnicy, którzy czytają moje pretensjonalnie zatytułowane „Uśmiechy i uśmieszki".

Ale a propos dowcipów i humoru: w ostatnim numerze „Na koło świata" zamieścił Światopełk Karpiński traktat o szopce. Wiemy z akademickich przedstawień w Wilnie, co to jest szopka. Otóż omawiając ten rodzaj widowisk i jego świetną przeszłość w Warszawie, czyni młody autor smętne spostrzeżenia na temat humoru:

„I wszędzie spotyka się coraz mniejsze poczucie humoru. Jakoś zamało wszyscy się uśmiechamy. Najlepiej zacząć od siebie, bo najtrudniej ośmieszyć się we własnych oczach. Kiedy już nauczymy się sami kpić z siebie, może pozwolimy, aby i inni z nas kpili. Ludzi naprawdę mocnych nie można ośmieszyć szkodliwie. Przeciwnie — każdy żart, który o nich obiega, z ust do ust, choćby najbardziej złośliwy, przysparza im tylko sympatję tłumu i zwiększa ich popularność w tem najlepszem znaczeniu".

Trzeba rację przyznać p. Karpińskiemu. Wracając jednak do szopek, warto zauważyć, że jednym z najlepszych autorów tego rodzaju widowisk jest Marjan Hemar. A propos Hemara ma tu być w teatrze na Pohulance grana jego sztuka p. t. „Firma". A propos tego przedstawienia dyrekcja teatru na Pohulance rozlepiła wszędzie gdzie wolno i nie wolno afisze, głoszące, że będzie grana „Firma". Czyja jest ta firma tego niema na afiszach. Widz zgaduje. Niech się męczy: A może to firma Januszkiewicz, a może Szpakiewicz?

Wiemy z przeszłości, że dyrekcja nie lubi nazwisk tłumaczów na afiszu. By jednak nie podać autora, to już ciężkie niedopatrzenie. Co na to pan Kierlit?

Czyżby chodziło o to, że Hemar jest Żydem?

Ale a propos Żydów i firmy, czyli żydowskiej firmy:

Synalek przychodzi do tatusia i informuje się:

„Tate, powidz mi, co to znaczy firmament?"

— Uj, przestań ty mnie głowę zawracać — odpowiada rodzic zaczytany w gazecie. Firma Ment? Nie wiem! Nie znam takie firme Ment".

Krótko: firmamentlik. WEL.

HUMOR

U ANTYKWARJUSZA.

Amator: — A więc to jest wykałaczka, którą posługiwał się Bethoven? Ile żąda pan za nią?

Antykwarjusz: — Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jednorazowe użycie policzę tylko pięć szylingów.

DJALOG MAŁŻEŃSKI.

Ona: — Nie wierzysz więc w nic?

On: — Wierzę tylko w to, co pojmuję.

Ona: — No, to wychodzi na jedno i to samo.

(Wiener Post)

kowe dźwigają na sobie poważną odpowiedzialność za całokształt polskiego życia. Pomimo całego urbanizmu współczesnej polskiej literatury i sztuki, pomimo rzekomej amerykanizacji współczesnego życia, pomimo drapacza chmur w Warszawie przy placu Napoleona — Polska jest krajem w 80 proc. rolniczym, krajem, którego głównie (ilościowo) siły żyją i pracują na prowincji.

Temi wiejskiemi siłami musi się ktoś opiekować, tym wiejskim siłom musi ktoś przewodniczyć. Stolica jest za daleko, zresztą sił jej nie starczy. To musi zrobić ktoś bliższy. Dawniej rolę opiekuna i przewodnika wiejskich mas, rolę ognisk kulturalnych — spełniały dwory. Nie chcę nic przykrego powiedzieć ziemiaństwu, dosyć już słyszy ze wszystkich stron.

W imię słuszności zresztą stwierdzić należy, że dzisiaj dwory, przy największej nawet usilności i dobrych chęciach, dawnej roli nie podołają. Zawiele już jest potrzeb i zanadto różnorodnych. Cokolwiekby robiły dwory—inteligencja małomiasteczkowa musi odegrać swoją rolę. Musi ona, mówiąc obrazowo, rozpalić ze swej strony ognisko kulturalne, któreby promieniowało daleko i szeroko, któreby rozpalało z kolei inne, mniejsze ogniska, o mniejszych miejscowościach.

Ale my z fizyki wiemy, że promieniować mogą tylko ciała promieniotwórcze. I oto zmartwychwstaje przed nami teorja promienistości, głoszona ongiś przez Tomasza Zana, wprowadzana w życie przez tak bardzo dzisiaj w Wilnie czczonych Filomatów. Pada tedy hasło powszechnego promieniowania, z góry w dół od najwyższych szczebli do najniższych. (Hierarchia wyłącznie w zakresie kultury ducha). Słusznie. Ale nato, żeby coś wypromieniować, trzeba się wpierw samemu naładować promionkami. Promionki to, przedewszystkiem, chętna życzliwość dla otaczającego świata; to, po drugie, wewnętrzna pogoda ducha. Obie te wartości psychiczne są w dużym stopniu uzależnione od warunków codziennego życia. Jakaż siła wymóc potrafi na człowieku zgorzkniałym i rozgoryczonym, na człowieku znudzonym, stępiałym i zdającym sobie sprawę ze swego otępienia, ową konieczną wewnętrzną pogodę, ową cierpliwą wyrozumiałość, ową życzliwość, nieodzowną dla pełnienia funkcji dobrego rozpalacza ognisk kulturalnych?

Jeszcze na początku pobytu w jakiejś odległej od centrów mieścinie idzie to jako tako. Jest zapał, jest nadzieja na szybkie, olśniewające rezultaty! Jest rozmach i ambicja przewodniczenia małomiasteczkowemu życiu., pchnięcia go na nowe tory! Ale w miarę jak lata idą — zwolna opadają ręce, ogarnia zmęczenie i nuda. Powoli wycofuje się działacz prowincjonalny z tej i z tamtej placówki, a jeśli wycofać się dla jakichś względów nie może — odrabia pracę do niedawna sercu miłą jak ciężką pańszczyznę. Powoli zaczyna się coraz szczerzej interesować miejscowemi ploteczkami, których dawniej słuchał tylko z uprzejmości... Powoli zaczyna w nim zanikać potrzeba innego życia. I tylko czasem opadają wspomnienia.

Tak — Żyło się kiedyś na szerokim świecie, przyjechało się tutaj z pełną piersią świeżego powietrza i oto zabrakło tchu .. W smutne jesienne wieczory wzbiera gorzka tęsknota, obudzona nagle, pomiędzy jednym robrem brydża a drugim, jakimś dźwiękiem, słowem, zapachem... który nieuchwytnie kojarzy się z czemś dawno minionem — niepowrotnie straconem. Tęsknota jest tak gorzka, tak paląca, że trzeba ją zalać co prędzej kieliszkiem mocnej nalewki domowej, tej, co to ją tak znakomicie przyrządza nasz kochany inżynier powiatowy... aptekarz... dziekan .. sędzia.. Stokroć gorzej, jeżeli tęsknota wogóle się nie obudzi, a luminarze powiatowi poprzestają na wzajemnem odwiedzaniu swoich nalewek.

Nie, żeby się nie pracowało! Pracy mają wszyscy po uszy i wyżej uszu! Urzędowo, fachowo, społecznie. I robi się bardzo dużo, wprost niewiarodygnie dużo: Strzelec i Macierz Szkolna, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Młodzież Wiejska, Straż Pożarna, świetlice, żłobki. Niema mowy, obowiązek spełniony! Ognisko kulturalne, w zasadzie rozpalone, świeci, jak może i umie. Czy jego jest winą, że nie może świecić jaśniej? Przy najintensywniejszej nawet pracy, przy największym nawet wysiłku, przy najsurowszych wymaganiach urzędowych czy organizacyjnych władz, pozostanie zawsze jakiś strzęp wolnego czasu, normalnie, na szerokim świecie, przeznaczonego na udział w życiu kulturalnem, na rozrywki kulturalne. I tu właśnie zduszona tęsknota powraca do swoich praw, tęsknota słuszna i godziwa: za pełnią życia kulturalnego. I trzeba tę tęsknotę ukoić. Ale jak? Ale jak?

Niepodobna żądać niemożliwości. Nie sposób sprawić, by główny nurt wielkiej rzeki zbliżył się do małych ośrodków. Ale możnaby rozprowadzić żywą wodę niezliczonemi kanałami i kanalikami tak, by wszędzie przepływał strumy-

KURJER SPORTOWY

Dziś W. K. S. Smigły walczy o wejście do Ligi w Poznaniu

Na froncie piłkarskim o wejście do Ligi zaczyna się gorączka. Beznadziejnie słabe drużyny poodpadały, a pozostała sama śmietanka, która pcha się nogami i łokciami do arystokracji piłkarstwa polskiego.

Pierwszy poważniejszy, bo już półfinałowy mecz odbędzie się w Poznaniu. Miejscowa Legja grać będzie z wileńskim WKS Śmigły, który przed dwoma laty pokonany został w Poznaniu 3 : 5. Dzisiejszy mecz jest więc jakgdyby przedłużeniem starych porachunków, które, jak nam się zdaje, powinny obecnie zbilansować się na korzyść Wilna.

Wilnianie wystąpią dzisiaj w swoim najlepszym składzie, a więc w bramce zagra młody gracz, ale dobry Czarski, w obronie Chowaniec z Manieckim tworzyć będą trudny do przebicia mur, pomoc: Wysocki, Skowroński i Bilewicz powinna zasilać piłkami atak, a przychodzić z pomocą w krytycznych momentach obronie i bramkarzowi. W dużej mierze wygrana uzależnia się od linji ataku: Naczulski, por. Drąg, Zbroja, Pawłowski, por. Browko. Atak ten jest bardzo dobry. Chodzi tylko o to by gracze nasi mniej kombinowali a więcej strzelali.

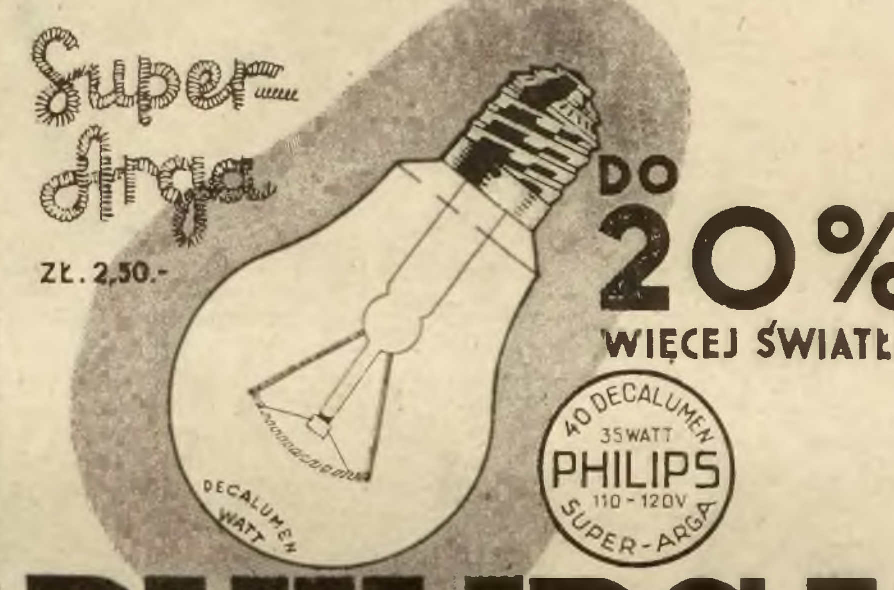
Mecz w Poznaniu rozpoczyna się o godz. 14 min. 30. Rozegra się on na wielkim stadjonie miejskim.

Przywiązując wielkie znaczenie do tego spotkania zamówiliśmy specjalną rozmowę telefoniczną z Poznaniem, by dowiedzieć się szczegółów emocjonującego spotkania.

O wyniku wiedzieć więc będziemy koło godz. 17-tej. Wynik meczu wystawiony będzie w jednem z okien naszej Redakcji przy ul. Biskupiej Nr. 4.

W samym Wilnie mamy dzisiaj dwie imprezy lokalne a więc o godz. 12 na torze stadjonu Ośrodka W. F. na Pióromoncie odbędą się wielkie wyścigi motocyklowo - kolarskie i popisy motocyklowej jazdy akrobatycznej. Zawody te budzą ogólne zaciekawienie.

Drugą wileńską imprezą jest mecz bokserski między Ogniskiem a W. K. S. Mecz o drużynowe mistrzostwo Wilna zapowiada się interesująco. Szkoda tylko, że Ognisko zgłosiło tylko 6 bokserów, wówczas gdy WKS wystąpić ma w pełnym składzie z 8 zawodnikami. Walczyć będą następujące pary: Lenard—Malinowski, Zyk—Krasnopiorow, Łukmin—Szczypiorek, Talko — Mirynowski, Czyż — Matiukow, Wojtkiewicz — Polikna. Dwaj pozostali pięściarze WKS: Sadowski i Konard mają zdobyć 4 pkt. walkowerami.



Eksport z naszych ziem we wrześniu

woj. wileńskie, białostockie, nowogródzkie i poleskie

Niewielkie ilości *zboża* były wywiezione do Gdańska — celem dalszego reeksportu morzem. Słaby eksport tłumaczyć należy wzmożoną konsumcją krajową, przedewszystkiem dostawami do wojska.

Raków żywych wywieziono w omawianym okresie ca 4.000 kop, głównie do Francji.

Gąsek żywych około 5.000 kg. do Niemiec (w sierpniu ca 4 tys. kg).

Do Szwajcarji i Szwecji skierowano przeszło 34.000 kg. *grzybów konserwowanych*.

Eksport rękawiczek nieco wzrósł, osiągając wartość, przekraczającą sumę 30 tys. zł. Rękawiczki szły głównie do Anglji, Holandji, Danji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Marokka.

Tkanin wełnianych wywieziono z okręgu Izby przeszło 103 tys. kg. netto wartości ok. 352 tys. zł. do Chin, Indyj Bryt., Palestyny, Japonji, Afryki Północnej, Persji, Iraku, Austrji, Egiptu, Finlandji, Syrji, Abisynji, Irlandji, Norwegji, Holandji, Cypru i Afryki Połudn. Wywóz tkanin zmniejszył się w porównaniu z sierpniem o ok. 67 proc., skutkiem zakończenia sezonu eksportowego.

Zakończenie sezonu odbiło się i na eksporcie *koców*, których wywieziono 12 tys. kg. wartości ca 39 tys. zł. (w sierpniu 33 tys. kg., wartości ca 69 tys. zł.). Koce znalazły zbyt w Indjach Bryt., Palestynie, Iraku, Syrji, Anglji i Mandżurj

Również i dla *włókna lnianego* wrzesień jest typowo posezonowym. Wywieziono 20 tys. kg. netto *lnu trzepanego* do Niemiec i około 10 tys. kg. netto *pakuł lnianych kądzieli*.

Odzieży (palta, ubrania męskie i dziecięce) eksportowano do Indyj Brytyjskich, Afryki Północnej i Południowej, Iraku, Danji, Anglji i Irlandji przeszło 5 tys. kg. wartości ca 30 tys. zł.

Eksport odzieży spadł w porównaniu z sierpniem o 11 proc.

Wywieziono 8 tys. tonn *papierówki* do Niemiec i częściowo do Łotwy.

Patyczków zapałczanych wywieziono ca 45 tys. kg. do Francji dla tamt. monopolu zapałczanego.

Dająca się zauważyć zwiększona konkurencja ZSRR i Finladji wpłynęła na spadek eksportu różnych *dykt*, których w omawianym okresie wywieziono około 1.300.000 kg. do Holandji, Belgji, Grecji, Anglji, Włoch, Jugosławji, Niemiec, Danji, Palestyny, Syrji, Argentyny, Indyj Bryt., Marokka, Afryki, Mezopotamji, Meksyka i Egiptu.

Różnego *szkła stołowego* wywieziono około 3 tys. kg. do Stanów Zjednoczonych A. P. i różnych krajów europejskich. Wyroby tut. fabryk, posiadające wysoką jakość, mają wszelkie widoki zbytu zagranicą — jednak ograniczenia dewizowe i kontyngenty importowe — stają temu na przeszkodzie.

Dyr. Wacław Studnicki w Kownie

Jak donosi prasa kowieńska bawi na Litwie kowieńskiej dyrektor archiwum wileńskiego p. Wacław Gizbert-Studnicki Przybył on do Kowna w sprawach synodu ewangelicko-reformowanego i w sprawach tych odbył już rozmowy z superintendentem prof. P. Jakubenasem i p. M. Iczasem.

Onegdaj dyr. Studnicki wyjechał na parę dni z Kowna do Szawel i Kielun.

Ofiary na powodzian

Pani J. K. złożyła w naszej redakcji na powodzian suknię i buciki.

— Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dn. 20 b. m. wynosiło zł. 75.723.85.

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A komunikuje, że rachunek Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dn. 20 b. m. wynosił zł. 38.617.12.

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 21 października 1934 r.

9.00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 9,45: Zapowiedź programu 10.00: Nabożeństwo i kazanie. 10.55: Muzyka religijna. 11,10: Muzyka popularna. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: „Jesienne tuczenie świń“. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: „Bombaj — wrota do Indyj“. 14,00 Muzyka z płyt. 15,00: Słuchowisko wiejskie. — 15.25: Aud. dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16,20: Recital fortepianowy. 16.45: „Dzieci polskie zagranicą“. 17,00: Muzyka do tańca. 17.50: „Książka i wiedza“. 18.00: Teatr Wyobraźni nadaje: 1. „Głos człowieczy“ — dramat J. Cocteau. 2. „Rekin“ — dramat T. Sygietyńskiego. 18.45: „Śmierć harcerza-legjonisty“. — 19.00: Koncert popul. 19,45: Program na poniedziałek. 19,50: Felj. aktualny. 20,00: Recital wiolonczelowy. 20,45: Dz. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45: Wiad. sportowe. 22,00: Pogad. radjotechniczna. 22,15: Chwila humoru. 22,30: Godzina życzeń (płyty). 23,00: Wiad. sport. 23,05: D. c. godziny życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: „XI-ty Tydzień LOPP“. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiadom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. por. 13.05: „Drobne utwory skrzypcowe“. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niem. 17.00: Recital skrzypcowy. 17.25: Wizyta w warsztatach dla ubogich dziewcząt. 17.35: Muzyka z płyt. 17.50: „Jak powstaje polski jedwab“. 18.00: Koncert. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Z falami Dunajca“. 19.00: „Zegary Mistrza Andrzeja“ słuchowisko. 19.25: Chwilka strzelecka. 19.30: „Powrotne ptaki — polscy emigranci“ felj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Współżycie między ludzmi“. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 326. 22.15: Recital fortep. 22.55: Przerwa. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

czek. Tak, jak egipcjanie rozprowadzają wody Nilu, że najmniejsze pólko nie zostanie pominięte.

Rolę stróża wód żywych chce wziąć na siebie Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, inicjując zjazd działaczy kulturalnych, któryby założył podwaliny Izby Kulturalnej w Wilnie. O tym zjeździe i projekcie Izby mówiło się już i pisało wiele. Będzie się mówić i pisać jeszcze więcej. Zjazd wyznaczony jest na Wszystkich Świętych. Powodzenie jego zaświadczy o tęsknocie prowincji do niedostępnych jej dóbr duchowych. Zaświadczy o tem, do jakiego stopnia prowincja odczuwa jałowość kulturalną swego życia.

Ale Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych jest dobrej myśli. Na rozesłane przez nią wezwania — szereg ludzi odpowiedziało własnym akcesem, oraz podaniem nowego szeregu nazwisk do zaproszenia. Tak mnoży się lista ewentualnych zjazdowiczów, zagubionych na prowincjonalnej głuszy braci naszych, z którymi pragniemy trwały i serdeczny nawiązać kontakt. Może istotnie wysiłki Rady przydadzą się na to, by pracownikom prowincjonalnym umożliwić ciężkie życie, by im umilić rzadkie chwile, wyrwane pracy do osobistego użytku?

Nie należy być oczywista zbyt wielkim optymistą. Trudno się łudzić, że rok nie upłynie, a w małych miasteczkach koncerty i odczyty zapanują na miejscu wygnanego brydża. Zresztą poco niszczyć doszczętnie brydża? Niezły to pomocnik na zmęczoną głowę, trzeba mu tylko dostarczyć rywali, by nie był, jak dotąd sam.

Jeżeli prowincja — to zabity deskami świat — wyrwie się parę desek i otworzy okno na wiatr z dalekich stron. Przyleci on, szumiąc potężnemi skrzydłami i pozostawi po sobie szeroką modrą smugę odświeżonego powietrza. A może i wszechwładna plotka skuli się gdzieś w kącie zmrożona zabójczym dla niej powiewiem!

Bezwątpienia. To będzie dobrodziejstwo, ale i zabity deskami świat nie jest bynajmniej tak ubogi, by sie za to dobrodziejstwo niczem odwdzięczyć nie mógł. Najwybitniejszy artysta w najmniejszem miasteczku znajdzie dla siebie cud w stolicy nigdy nieoglądany: piękno przyrody, od której jest na codzień bezlitośnie odcięty. Nasz kraj jest pod tym względem tak bogaty, że śmiało i hojnie może płacić. I będzie płacił: czarem swoich jezior i rzek, szeroką przestrzenią łąk, kwitnących na wiosnę, lijowych wrzosowisk — jesienią, śnieżnych pól — zimą. Co kto woli: po wieczorze, spędzonym na koncercie, czy odczycie — pozostać jeszcze jeden dzień... I wówczas kajaki, narty, wycieczki... pełna pierś świeżego powietrza już nie w przenośni, ale w w znaczeniu dosłownem. Radość bezpośredniego obcowania z przyrodą, niczem nie zastapiona dla rzetelnego artysty, oto zapłata, którą prowincja odwdzięczy się swojemu wybitnemu gościowi za przyjazd, za podjęcie długiej i uciążliwej drogi, za trud i kłopot z przygotowaniem odczytu, autorskiego wieczoru, czy koncertu.

Ale i korzyść moralną wynieść może ze skromnego miasteczka stołeczny gość. Przyjrzawszy się bliżej prowincjonalnemu życiu przekona się łatwo, że osławiona małomiasteczkowość obyczajów — to przykry nalot zewnętrzny, pod którym kryje się wytrwała, ciężka, godna najwyższego szacunku praca. Wówczas gość ze stolicy straci ten sarkastyczno-pobłażliwy uśmiech, z którym mówił dotychczas o sprawach prowincji. Bo, ostatecznie, wszędzie jednakowo ludzie walczą, radują się i cierpią. I słońce jest wszędzie to samo.

Wanda Dobaczewska.

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI

FRANCJA w ŻAŁOBIE.

Ostatnio Francja poniosła ciężkie straty. Po szeregu ofiarach w tragedji marsylskiej w ub. tygodniu zmarł b. prezydent Francji, kilkakrotny premjer i minister Raymond Poincaré. **Górne zdjęcie** jest ostatnią fotografją ś. p. Poincaré dokonaną w momencie, gdy wychodził z żoną z Instytutu Pasteura, **dolne** — przeniesienie zwłok tego wielkiego męża stanu do kościoła Saint-Honoré d'Eylau.





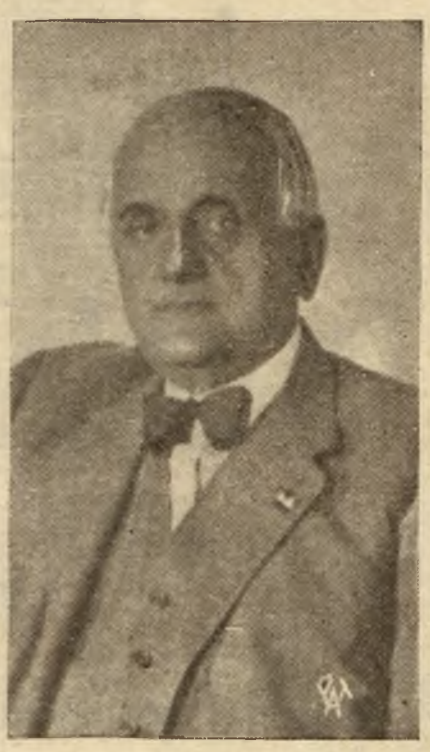
Z OKAZJI WIZYTY PREMJERA WĘGIERSKIEGO W POLSCE



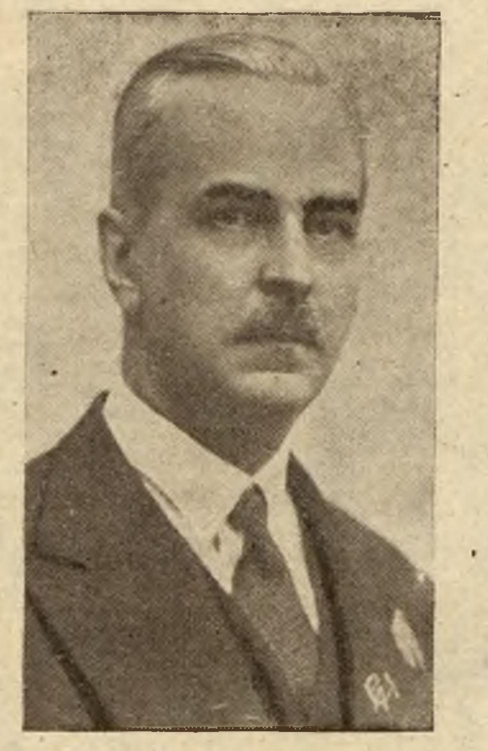
MIKOŁAJ HORTHY
Regent Węgier.



JULJUSZ GÖMBÖS
Prezes Rady Ministrów Węgierskich.



KOLOMAN KANYA
Minister Spraw Zagranicznych Węgier.



PIOTR MATOUSKA
Poseł Węgierski w Warszawie.



Powstanie w Hiszpanji. Gen. hiszpański Lopez Ochoa, który dowodzi wojskami rządowemi, walczącemi z powstańcami w Asturji.



Ameryka stawia **olbrzymi pomnik swemu humoryście Markowi Twainowi.** Na ilustracji jeden ze szczegółów modelu pomnika. Koszt wzniesienia tego monumentu obliczony jest na miljon dolarów.





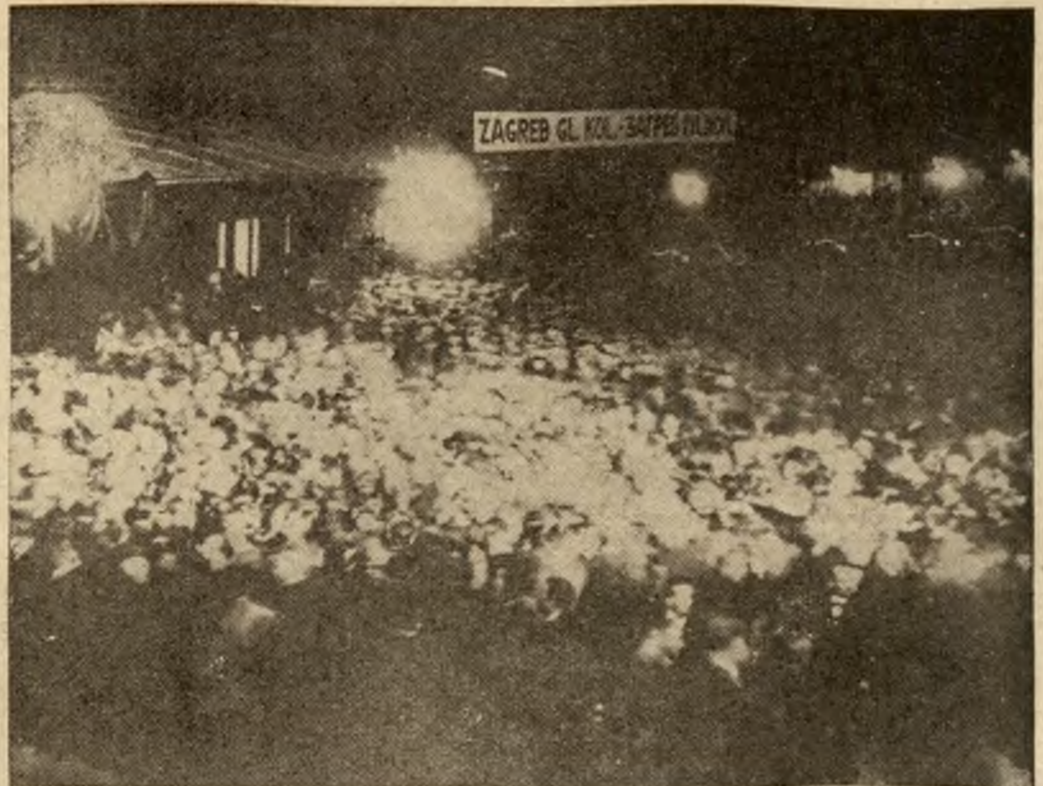
U góry uczestnik **olbrzymiego lotu Anglja—Australja,** który się rozpoczął wczoraj, John H. Wright z swoim samolotem „Baby Ruth" na areodromie w Suffolk w otoczeniu personelu lotniska.
Na lewo lotnik francuski Delmotte, który osiągnął **rekord szybkości** na samolocie osiągając 480 km. na godzinę.



Winobranie. Jak u nas dożynki, tak w krajach południowych obchodzone jest uroczyście i wesoło, zakończenie winobrania. Obok na prawo — **królowa winobrania,** u dołu — wesoła grupa **uczestników święta** winobrania.







Pogrzeb zamordowanego króla Jugosławji Aleksandra odbył się w ubiegły piątek. Na ilustracjach (pierwszej:) starożytny zamek królewski w Białogrodzie i (drugiej) spontaniczna manifestacja żałobna ludności podczas wynoszenia zwłok króla Aleksandra z wagonu na stacji w Zagrzebiu.



Znana jest **nędza dzieci w Sowietach,** gdzie wędrują one z miejsca na miejsce egzystując z żebraniny i drobnej kradzieży. Na ilustracji dwoje tych „bezprizornych" na barce rzecznej.

5 pokoleń na fotografji (u dołu) od strony lewej siedzi młoda matka z niemowlęciem, na prawo stoi młodo wyglądająca babka, pośrodku — pr. babka, siedzi — praprababka.



Nowości wydawnicze

— **Nowa książka Wacława Berenta.** Po 17 latach milczenia, od czasu do czasu przerywanego fragmentami drukowanemi w czasopismach, ukazała się nowa książka Wacława Berenta.

2-tomowy „Nurt“ (Nakład Gebethnera i Wolfa) został już na podstawie fragmentów uwieńczony w roku 1933 państwową nagrodą literacką. Może słuszne wzbudzić zaciekawienie pisarz, którego całą twórczość zwykło się mieścić bez reszty w pojęciu „Młodej Polski“ a tu ujął przedmiot współczesności i zdystansował najmłodszych naszych pisarzy. Berent po „Żywych kamieniach“ dał w „Nurcie“ wiele szlachetnej surowości, realizm rzeczowy i sumienny, wyzbyty zbędnych powabów i pokrętności stylizatorskich.

Cykl opowieści biograficznych, które się składają na „Nurt“, stanowi dobrze zorganizowaną całość, spojoną jednością środowiska i epoki, odtwarzającą „dążenia i duch trzech pokoleń“ w niezmiernie doniosłym dla Polski okresie dziejowym, bo na przełomie wieku XVIII i XIX. Przewarstwienia społeczne, powstawanie inteligencji, utrata niepodległości i wysiłki zbrojne i pokojowe ku jej odbudowie — oto szerokie tło, we współdziałaniu z którem zarysowują się biografje Karpińskiego, Niemcewicza, ks. Kopczyńskiego — w tomie I, i epopea legjonów włoskich i ich twórca gen. H. Dąbrowski — w tomie II. Osią tematyczną opowieści jest Królewskie Towarzystwo Naukowe, grupujące wszystko, co było w owym czasie w Polsce najlepszego.

Złóż datek na powoazian!

Pełna tabela wygranych w 2-m dniu ciągnienia 1 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 2.000 na nr. nr.: 65713 156927

Zł 1.000 na nr. nr.: 36221 151999 169192

Zł. 500 na nr. nr.: 14888 40346 167624

Zł. 400 na nr. nr.: 44863 62384 83912 92182 150377

Zł. 200 na nr. nr.: 20415 47620 78626 82092 96571 100564 108801

Zł. 150 na nr. nr.: 2024 5765 11543 12250 19933 23954 33012 47571 56192 57740 63182 63815 65813 67334 71325 80097 85406 86592 98311 109083 119613 126377 137167 138569 141106 142220 144244 149591 152406 174915 174911

Po zł. 100:

221 57 423 89 698 748 78 1034 165 254 505 2381 702 3270 537 921 4630 775 5543 6287 483 97 820 912 7869 945 8601 9458 695 946

10079 272 84 447 501 667 11009 569 734 856 13205 479 526 908 88 14988 15770 815 34 993 16099 545 702 995 17540 95 798 18122 636 19318

20464 515 21011 281 545 730 855 22249 595 611 23637 954 24480 25165 72 551 601 794 873 78 26015 226 820 27047 334 432 79 28108 650 714 20 29143 414

30002 208 771 806 31260 385 92 419 32 687 913 49 32977 33353 728 34327 418 89 813 35504 835 36460 648 37071 90 197 303 74 748 919 93 94 38763 88 860 944 39444

40354 488 597 934 37 41526 42096 761 43050 635 808 99 44432 952 45117 800 46077 487 730 829 47231 643 748 49770

50583 998 51231 381 52188 360 53583 633 787 54220 55237 342 488 603 719 55 56168 313 906 57070 406 633 58231 539 753 867 59122 55

61756 957 62005 511 695 800 63171 267 300 64363 65335 39 704 915 67388 68245 525 748 69298 400

70080 645 724 31 71200 315 469 648 99 950 72192 530 73739 883 923 74309 891 75329

76161 220 884 77106 380 401 81 78400 599 723 53 852 79337 821

80057 965 81731 45 82145 241 404 742 83078 85413 58 767 86229 96 87575 700 52 894 998 88082 217 340 575 89044 124 432 592

90507 954 91467 633 92126 286 93081 94476 864 95295 349 718 83 974 96085 478 97053 794 373 451 996 98439 822 99036 70 739 939

100468 584 809 911 101326 789 102055 103164 208 501 16 35 98 854 104183 207 300 30 436 53 560 667 802 904 55 105591 769 852 106303 453 736 880 920 107953 108007 89 140 420 47 669 109288 459 563 839

110043 53 111012 743 854 112110 512 893 113089 216 401 543 114097 233 564 115752 892 116375 568 920 117470 921 118161 85 580 119372 406 522 683 772 864

120657 839 121143 47 936 95 122012 300 442 649 123098 327 498 124287 644 125794 126005 231 127193 586 128203 539 832 129491 523

130203 869 131113 403 596 925 132022 68 210 133019 715 134030 135106 87 136588 137201 26 138409 623 41

140024 37 266 353 141138 340 428 538 683 807 985 142046 125 425 613 998 143686 980 144133 229 484 628 800 145012 324 77 522 47 146435 534 973 147113 148553 711

150013 174 587 151537 721 152313 155337 872 156378 856 157050 500 632 158881

161443 62 162182 751 163051 150 750 928 164324 988 165260 382 166152 915 167646 987 168279 753 169002 372

170545 171296 436 671 172561 721 173296 323 441 617 824 174453 889 979 175145 74 609 177345 409 60 178654 179396 744 59 956

STAWKI po 50 zł.

I i II-gie ciągnienie

680 809 1013 53 101 85 811 919 2470 951 3375 627 4284 946 5036 126 494 858 6061 243 351 523 622 777 807 7024 91 273 321 599 793 963 8024 104 224 95 426 31 566 659 972

10445 562 74 661 11273 328 32 57 12202 20 35 64 326 705 49 922 71 13013 227 39 724 822 983 14108 332 99 934 15749 16352 17432 541 85 711 872 18031 217 448 588 895 954 60 19015 448 538 857 60 942 43

20159 207 332 401 514 98 21012 401 92 518 54 81 626 22116 244 72 307 467 616 97 787 802 965 23145 280 92 371 846 24020 180 315 500 736 852 79 25238 460 64 664 26337 428 556 663 912 27003 23 265 348 55 405 573 92 838 86 966 28176 230 80 89 96 806 10 33 29040 175 346 777 936

30065 327 404 5 892 996 31187 89 640 726 826 920 70 32097 214 313 667 967 33302 484 563 726 54 84 821 34050 199 296 522 816 37 35109 426 43 559 684 36228 425 93 588 642 43 90 93 784 37007 82 111 264 502 21 33 825 36 38034 336 530 756 39194 205 84 324 577 620

40020 66 331 75 581 615 889 41032 41 882 903 42292 305 71 462 556 697 784 91 992 43294 492 764 842 977 44329 501 659 86 919 71 45069 146 376 491 97 587 902 46045 258 302 73 462 95 591 901 89 47218 358 77 82 562 74 699 816 53 48138 212 85 312 40 421 689 950 49081 700 912

50161 232 462 651 718 889 934 44 51179 269 355 57 52018 268 76 617 59 816 988 53225 405 26 580 647 728 55 54183 205 359 67 436 674 706 65 830 55182 204 92 359 64 762 830 81 56343 65 94 424 600 712 33 74 813 94 966 71 57146 359 472 887 947 58030 48 130 35 64 322 60 496 748 909 59236 396 711 67 811 56 912 37

60056 142 91 97 423 549 62 941 61177 253 510 31 609 718 90 800 62337 437 554 793 845 63271 434 808 34 64319 89 469 98 586 894 65023 130 282 92 560 66312 22 498 628 60 843 67202 454 521 723 77 99 68298 502 47 69053 74 402 10 648 709 32 883

70002 194 341 488 520 625 748 71004 565 67 624 951 72048 102 233 330 438 536 89 622 87 828 35 963 73166 240 498 509 642 770 840 74078 403 56 744 890 75146 204 367 458 628 746 88 999 762666 619 21 28 52 762 77116 686 714 98 882 78491 501 70 627 714 21 988 79050 838 59

80153 567 667 952 81015 59 950 82618 877 83588 84181 275 344 402 531 56 908 85112 29 574 643 66 900 68 86052 181 432 524 793 87136 76 414 528 704 955 88212 75 559 614 756 98 970 92 89015 111 97 245 91 648 801

90086 465 864 91097 346 571 981 92085 683 906 30 93078 109 24 662 94123 61 212 68 359 519 95036 95 99 120 86 248 55 311 84 440 81 724 96303 24 404 43 677 833 97225 349 400 80 97 623 98206 332 701 60 99320 856 67

100143 71 240 45 396 503 637 820 948 101210 454 83 699 102055 223 98 360 465 89 103350 611 706 82 860 104585 629 41 53 865 105155 789 106037 337 57 416 19 48 652 61 930 107178 341 108423 684 770 908 109189 724 867

110323 480 515 673 867 960 111105 330 700 921 35 112089 507 29 621 876 99 113478 632 786 844 114150 353 575 115031 381 82 591 917 116317 721 71 806 910 69 117440 501 46 912 15 118023 464 561 613 50 719 925 29 119076 79 184 585 86 952

120426 689 866 915 121049 226 64 434 503 844 933 122070 140 310 14 570 730 123240 573 613 749 124275 372 475 581 720 904 50 125219 96 337 504 846 126084 333 459 511 78 754 948 64 127196 128058 580 726 42 129067 146 344 80 568

130007 125 231 318 23 68 463 505 10 750 838 49 998 131072 167 343 99 578 851 90 132085 126 271 318 426 31 61 810 45 133890 134067 247 345 843 93 965 135242 457 71 604 715 136004 93 283 501 625 737 137505 637 76 138008 98 249 532 51 83 648 139115 29 313 466 559 72 628 762 934

140334 527 46 974 82 141172 323 651 782 840 54 142199 202 27 326 467 95 143036 150 350 443 569 737 144051 76 176 231 518 604 145317 538 674 962 63 146617 739 147229 660 817 148418 80 92 95 566 91 723 63 949 149001 359 478

150369 430 570 905 151659 69 997 152026 119 694 744 882 97 942 153423 26 549 872 154072 167 363 67 728 860 67 944 155246 325 33 63 467 517 641 55 156015 64 113 339 611 64 678 885 157071 209 322 869 75 90 158097 290 409 32 673 875 980 159575 654 62 844 922 67

160352 54 419 161488 592 606 940 162157 211 64 81 354 424 84 848 163059 129 80 206 83 525 853 164115 334 77 79 780 869 927 165250 633 971 166470 71 537 615 50 782 805 18 167314 546 801 908 168303 482 684 169033 367 455 539 897

170128 36 373 462 516 28 61 633 884 910 171145 82 247 314 65 414 657 70 85 991 172199 541 59 823 54 173086 208 53 352 494 573 711 925 174055 297 715 809 959 175381 719 982 176076 168 320 68 549 761 79 892 983 177072 85 613 35 756 983 98 178345 74 426 52 564 647 62 978 179199 209 657 89 98 901

III-cie ciągnienie

Zł. 100 na n-ry: 650 1022 957 2818 4827 7387 689 8303 9318

10711 11171 317 419 12332 14441 15148 550 17361 924 18353 19276 305 652 20262 416 537 918 21546 22016 177 23501 24186 25335 26155 557 27200 969 28201 398 880 29400 863

30621 31727 32479 33865 34775 36294 521 908 37297 39053 139 610 17 806

40353 41347 603 42878 934 43301 997 44542 45701 60 910 46507 600 47410 936 49303

50933 51299 53994 54067 110 793 56405 738 58761 59372 416 56

61317 63112 65175 67894 69456

70617 71451 809 74343 75758

76390 78441 79456 70 81

81317 954 82269 918 83068 465 84670 85054 232 86513 87147

90747 862 574 92209 411 950 93086 461 534 94429 765 95572 867 964 96140 181 97237 96 98488 834

101279 771 102198 103047 384 104026 105096 486 878 106179 214 538 107182 551 639 108300

110223 111452 665 112245 113334

116056 440 505 702 902 119036 255 638

120178 416 122473 819 123331 602 127044 627 128409 507 129207

130468 79 132016 112 598 133901 32 134427 135311 472 136540 139694 800

142101 230 143572 952 145864 146991 147962 148069 149233 43 390

150215 553 151528

155038 677 766 157549 158145 891 159255

160697 161989 163729 165724 166632 912 167226 875 168058 292 169096

171195 604 172778 17460 9719 175039 47 144 292 998 176793 177299 678 179050 276

Stawki po 50 zł.:

399 821 38 48 98 1514 2014 142 60 256 79 576 850 3013 649 61 67 5098 148 350 875 6028 164 433 550 915 7304 763 8280 522 893 9032 103 325

10904 11540 955 12185 367 14077 584 17319 413 54 895 981 18311

20888 21928 22047 237 381 23044 421 951 83 93 24172 232 389 692 25221 935 26058 807 17 24 27341 415 505 685 766 28098 315 907 29034 369 418 532 602 28098 315 907 29034 369 418 532 609

30258 431 902 31128 262 328 33647 713 81 950 34349 705 36102 37243 529 678 38212 331 589 661 39820

40689 41636 938 42398 549 844 993 43021 600 916 44207 345 895 910 45379 745 46838 81 47019 534 48183 589 747

50207 77 661 759 938 51139 98 640 712 52053 223 562 634 53614 54269 852 55734 68 891 56105 420 52 506 48 676 948 57149 287 998 59265 366 78 463 578

60048 178 241 464 745 89 61497 973 62167 94 357 475 657 97 802 63029 63 221 547 751 818 46 70 83 986 64046 432 65067 328 867 67222 68026 331 677 729 816 69004 450 861 959

70361 978 71662 779 72000 309 73741 1178 373 885 934

76175 437 710 925 77919 78699 817

80340 514 920 81425 82621 765 83954 84503 96 866 85072 455 561 969 86090 522 966 87085 383 566 996 88565 89056 115 266 356 788 820 32 928 53

90286 365 91689 708 709 89881 92038 561 955 93368 94119 652 734 95258 96065 354 868 913 96 97717 899 98632 777 894

100330 101058 144 743 951 103037 78 322 85 478 699 711 53 929 104087 442 84 869 105145 728 106106 434 710 107605 46 728 946 108123 49 635 809 34 92

110371 750 111037 809 69 112111 724 113207 522 35 779 883

114034 775 816 925 115737 862 116058 135 117176 703 811 119351 410 744 950

122269 324 855 123354 650 124120 412 35 72 125031 300 788 126225 419 615 933 127 494 726 911 128009 336 577 648 864 906

130195 350 415 658 811 131271 384 529 945 132214 411 956 133793 972 134515 644 841 903 135389 569 694 136246 519 69 603 86 829 69 137071 438 618 138136 377 560 723 806 39 139134 278 314 514 834

140314 535 946 141531 142031 739 55 143176 465 626 930 144238 40 573 794 145007 193 146599 147091 122 518 792 148147 464 682 149228 439 803 903

150171 151030 199 307 986

152112 35 494 152505 153381 451 613 920 999 154258 313 22 73 686 876 155072 99 348 460 156333 431 916 78 157082 111 332 403 15 652 700 25 158014 781 855 159033 145 307

160072 484 554 161093 510 626 869 162332 437 813 948 49 68 163338 453 164058 99 290 307 46 403 867 925 165438 244 83 650 166149 241 776 167095 240 77 714 82 169020 487 678 936

170549 673 732 34 867 901 171727 172079 257 616 892 173189 541 174860 175432 176365 530 645 775 177117 206 179147 276 456 609 756

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 92660 170077.

Zł. 5.000 na n-ry: 6731 20457 79075.

Zł. 2.000 na nr. 73226.

Zł. 500 na n-ry: 58735 160808.

Zł. 400 na n-ry: 11295 16312 119345 132339 156782 170038.

Zł. 200 na n-ry: 39939 42021 54038 57866 70472 76168 76959 81397 87484 126600 147246.

Zł. 150 na n-ry: 4700 31548 35393 36731 41194 42607 60382 81474 88237 98176 109254 111074 121106 122593 155253 163128 178118 178756 178966.

Po zł. 100:

925 1892 3260 738 4195 611 792 805 13 5355 671 6026 7150 229 37 732 8006

10949 203 95 557 605 13046 602 14041 544 77 15062 16059 129 400 933 17604 887 18008 113 620 792 904 19410

20053 699 836 23568 25191 445 606 26270 567 27111 28 2485 34 29383 30421 31551 993 33681 919 34188 759 35476 37385 765 76

38436 52 689 42069 43470 871 44610 45222 735 46249 506 25 48790 50601 20 50 51226 54033 55366 774 56156 95 615 941 57487 541 59290 660 61048 491 801 62309 927 63579 636 733 64252 515 65663 66482 67124 854 68500 853 69482 70497 647 71806 72372 626 735 74824 925 75028 155 696

78402 81218 82244 83097 85010 86677 87989 88986 99 89688

90271 930 92478 734 886 946 97537 9903 491

100511 944 101550 102666 846 104151 787 105775 106171 109206 15 645 53 703 111490 805 110964 112524

114323 483 827 115989 121510 122820 123022 125136 730 126431 983 128039 278 391 818 129216 321 782 130670 131698 132090 425 134382 136190 421 598 137795 140391 714 141359 142179 717 143807 59 144639 145405 147003 739 149200 920 151198 276 450

162433 580 96 778 811 154230 404 779 985 155597 157524 603 794 158192 515 810 160073 482 161239 162188 163071 376 164726 68 165665 864 166323 491 600 168063 169799 173415 46 589 174607 766 175034 176299 397 177610 178019 357 915 179515 25.

Stawki po 50 zł.:

90286 365 [illegible]

239 95 1471 2106 3251 3554 701 4173 93 318 429 619 6515 623 8136 717 166 423 76 560 990

11319 760 12072 210 371 13120 211 340 535 14831 15854 16015 17092 123 223 593 617 18149 370 19771

20725 38 916 21193 672 912 69 22037 122 582 628 945 23054 691 24366 446 536 26535 778 27045 508 908 79 28174 493 635 29044 50 687 91 722

30191 285 388 541 76 31152 264 828 64 948 33409 624 784 34015 196 224 311 476 833 35013 324 414 669 815 935 36393 695 37307 37611 871 970

38210 583 39661 788 860

40807 41188 42230 452 43034 171 44509 628 45118 332 726 46033 453 570 866 47389 48023 338 91 690 783 49429

50302 430 640 701 51624 808 950 52022 492 799 863 969 53073 724 31 97 990 54409 521 55083 108 65 384 694 56260 361 561 757 809 84 57031 170 275 593 952 59290 488 598 784

60103 943 61060 174 772 62285 362 92 496 761 64440 594 836 65711 899 936 66362 851 68099 753 805 949 69643 881 911 15

70587 71365 937 72650 98 896 73529 740 91 74202 320 500 69 867 75078 310 56

76050 898 916 77848 78462 687 962 81 79773 979

80161 284 686 81229 68 74 787 82576 865 83008 273 307 78 600 935 84473 651 848 85307 86089 182 224 313 788 847 87939 88540 956 89099 789

90374 527 750 923 91129 369 909 20 92194 364 79 777 93020 323 495 798 823 95080 117 308 95 402 96009 41 500 97592 622 901 77 98211 671 772 99105 289 403

100035 57 374 76 602 83 811 19 56 101417 32 102127 219 491 103159 842

66 104323 105081 106817 107453 108437 45 109852

110119 39 257 711 32 111170 271 473 590 609 724 112297 454 113112 32 520 834

114480 589 810 12 928 115138 354 855 116032 475 534 628 68 782 117319 825 118030 465 119020 47 220 370 534 709

120136 376 917 121089 283 364 496 741 910 122120 83 123 350 400 543 124721 854 125161 459 573 126210 665 127115 565 75 727 128035 84 129589 707 42 67

131784 132855 133368 134299 392 496 851 135055 806 939 137070 339 523 953 138676 139007 153

140028 142 289 878 141960 142121 263 674 794 143362 144406 514 713 14501 598 16234 332 705 147353 735 149548 96 150238 645 756 151089 277 335 449

152108 70 305 446 612 153452 730 154175 580 155176 261 349 156350 86 618 157845 158056 141 595 826 159894.

160172 719 29 826 161079 162701 985 163169 534 164676 966 165870 80 166252 374 652 919 82 167933 168300 649 85 803 169026 341 459 615 734 46.

170625 769 171721 851 172004 286 430 173272 88 489 734 73 991 174361 538 716 949 175707 49 177026 29 760 98 178226 41 179014 43 561 98 962.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

ZNOWU STARE NIEPOROZUMIENIA

Irzykowski zebrał w „Pionie" kilka wierszy, wyjaśnianych tu i owdzie i osądził, że lirykę awangardową trawi choroba niezrozumialstwa. Chciał „zrozumieć", szukał logiczno-gramatycznych związków w kompozycji tych wierszy, próbował łowić idee i myśli, któreby można potem przełożyć na prozę potocznej rozmowy o „młodej" literaturze; gdy mu się to odrazu nie udało, zgeneralizował — płytka opisowość...

Zarzut niezrozumialstwa! To zjawisko towarzyszy niemal każdemu nowemu kierunkowi. Wypływa ono z różnicy stosunku do twórczości artystycznej, z odchyleń w poglądach na istotę poezji między pokoleniem przemijającem, a nadchodzącem. Czyż zapomniany już klasyczny casus starego Koźmiana, który o młodzieńczej twórczości Mickiewicza pisał:

„Sonety Mickiewicza najlepiej oznaczył Mostowski jednem słowem: paskudztwo. Nie wiem, co w nich można znaleźć dobrego: wszystko bezecne, podłe, brudne, ciemne; wszystko może krymskie, tureckie, tatarskie, ale nie polskie. To jest sto razy gorsze niż wszystkie Marcinkowskiego płody. Marcinkowski jest płaski i wierszokleta prawdziwy. Mickiewicz jest półgłówek, wypuszczony ze szpitala szalonych, **który naprzekór dobremu smakowi i rozsądkowi gmatwaniną słów niepojętego języka, niepojęte i dzikie pomysły baje;** Marcinkowski jest tylko głupi. Mickiewicz szalony; Marcinkowski pisać nie powinien. **Mickiewicz myśleć nie umie:** Marcinkowski w miłostkach jest płaski i ckliwy prostak. — Mickiewicz brudny, karczemny; Marcinowskiego imaginację ciężką i tępą rozkołysały w niesforność Dziedzille lubelskie; Mickiewicza niesforny zapał rozdmuchały brudne litewskie pomywaczki. Marcinkowski nie wie, że jest prostakiem i nieukiem; Mickiewicz z pychą i z dumą przekonany, że szaleństwo jest poezją, brudy farbami, ciemność światłem, **niezrozumiałość doskonałością.** Czekam Cię, abyś mi chociaż jeden jego pomysł, jeden obraz usprawiedliwił. Eris mihi magnus Apollo".

A więc „wszystko to już było"... Stary wódz polskich klasyków przyzwyczajony do dworskiego poloru, wierszowanej erudycji i djalektyki, do rozumowych związków, wychowany na estetyce Boileau'a, jedną z piękniejszych kart twórczości Mickiewicza nazwał „gmatwaniną słów niepojętego języka", a samego poetę — „półgłówkiem"... Pouczające zjawisko! Człowiek z przemijającego pokolenia nie umie dopasować swego niewątpliwie wyostrzonego intelektu do dzieł pisarza, który prócz rozumu odkrył w sobie serce i to serce wniósł do twórczości.

Irzykowski ma intelekt, a i serce również — gdy trawił całe obszary literatury jego materjalistyczna filozofja nie przeszkadzała poddawać się „dreszczykom" ballad romantycznych, tolerowała nawet związek życia ze światem pozagrobowym, postulowany przez idealistyczną estetykę romantyzmu. Irzykowski, myślący także wątrobą, uznający psychikę nie psyche, reagował zapewne poprawnie również i na poezję symbolistów, potrafił sam poskramiać swe poznawcze zapędy... Dlaczegóż więc właśnie podpatrując awangardę, nastawił wyłącznie intelekt?

Zaznaczając niezrozumialstwo nie uświadomił sobie, że narusza rusztowania przyjętego przez siebie samego systemu estetycznego. W jednym bowiem z artykułów, drukowanym w „Pionie" powołał się na autorytet Croce'go, który właśnie rozumowi, segregującemu, analizującemu, stwarzającemu pojęcia wyraźnie przyznaje dziedzinę poznania logicznego, sztukę (a więc i poezję) uważa za istotną część poznania intuicyjnego, opartego na fantazji, zaś intuicyjne poznanie za samoistną dziedzinę, która może obejść się bez pomocy rozumowań logicznych. Co więcej. Ten sam Croce analizuje zjawisko asocjacji tak silnie podkreślane przez awangardę i tak dużą rolę grające w odczuwaniu „młodej" liryki.

O tem wszystkiem Irzykowski jakoś zapomniał. Uzbrojony w analityczny aparat mózgowy pragnął urealnić, przetłumaczyć fakty intuicyjnej twórczości awangardy na fakty rzeczywistości dostrzeganej. Dlatego metaforę pojmuje po „homerowsku" — jako pomost łączący rzecz dostępną zmysłom z jej wyobrażeniem, wyrazem artystycznym w utworze. Dlatego próbuje do logiki artystycznej przykładać tę praktyczną, powszednią, a potem wydziwia: — nie pasują. Trudno, jeśli produkt literacki jest dlań potwierdzeniem rzeczywistości, „zdublowaniem" jej, jeśli wyodrębnić go i potraktować samoistnie nie umie.

Jak Koźmian w stosunku do Mickiewicza, domagać się, by awangarda „umiała myśleć" (sylogizmami!... to nieporozumienie widoczne, sięgające (jak wyżej zaznaczyłem) fundamentów. Irzykowski przyznaje myśli, tylko myśli prawo do poezji, inne elementy to płytka opisowość — tej myśli przedewszystkiem szuka u awangardy, nie zastanawiając się nad uczuciem, czy nastrojem, odbiera w ten sposób władzy poznania intuicyjnego i właściwościom asocjacji cechy istotnych zagadnień.

Mieczysław Kotlicki.

K. I. GAŁCZYŃSKI

BALLADA ŚLUBNA

(Ze zbioru „Portret panny Noel")

Skuła nam nogi ciemna siła
W płynie tłoczonym z maku.
Lecz całe szczęście, że świeciła
Twa klamra ze szmaragdu;
Kłułem policzki, biłem pięścią
W rozmarzających dymach,
Bo sen od maku szedł krawędzią —
Ciemno-niebieski ślimak.
Karakuljambro, olbrzym słodki
Ze starych bohomazów,
To był łeb śpiący twojej ciotki,
Wielkiej Xiężnej Kaukazu:
Stał świecznik z pięciu Murzynami
Przy śpiącej w oknie, blisko —
Ślimak obwąchał ją różkami.
A potem zniknął nisko —
I ty zniknęłaś nagle. — Gdzieś ty?
Lecz głos mi w piersi zamarł.
— Ach, tutaj jestem, tu, gdzie świeci
Ta ze szmaradgu klamra.
Chciałem zapalić kandelabry,
Nie dałaś, smagła panno,
I przez korytarz, jak przez Afrykę
Szliśmy jeszcze nieznaną.
Do stajni trzeba było dobiec:
Zdawało się daleko —
Na wiązce słomy spał Joe, chłopiec
Dickensa, wuja twego;
Owczarz z obliczem spał wesołem
A księżyc stał za węgłem —
Więc sam karetę wyciągnąłem
I koni sześć zaprzęgłem.
Podczas odjazdu żadnych osób,
Pudeł gniotących w piętę!
Bo Biblja tylko, rurki do włosów,
Wielkiej Księżnej świśnięte.
Ach, jak się śmiałaś, niegodziwa,
Kiedym zacinał konie,
Że ciotka na Murzynów kiwa,
By szli do łóżka do niej.
Naprzełaj! Przez truskawki, miła,
Dojedzie się do traktu.
Gadały koła i świeciła
Twa klamra ze szmaragdu.

MOJEJ ŻONIE.

K. C. NORWID — OFIARA IMPOTENCJI i ABSTYNENCJI

(Dzieła Cyprjana Norwida. Wydał, objaśnił i wstępem krytycznym poprzedził Tadeusz Pini. Warsz. 1934. Nakł. sp. wyd. „Parnas Polski").

Ciekawe zjawisko z tego Norwida. Samym faktem swego istnienia spędza ludziom sen z powiek. Czyni to nawet w 50 lat po śmierci.

Rozumiem tych, którzy zajmują się Norwidem, widząc w nim takie czy owakie wartości, i starają się przeto je wykazać, czy spopularyzować. Ale nie rozumiem takiego Krechowieckiego, który przed 25-laty w przeciągu paru miesięcy naskrobał dwa grube tomy o Norwidzie tylko dlatego, aby dowieść, że właściwie Norwidem nie warto się zajmować. Jeżeli tak jest, to poco właściwie pisać aż monografję?.... Żeby innych ostrzec przed próżną stratą czasu? Niewątpliwą stratą czasu jest babranie się w mętnej wodzie literackiej Krechowieckiego.

Krechowieckiemu laurów pozazdrościł Pini i prześcignął współzawodnika. We wstępie, pełnym błędów i z palca wyssanych rzekomych wiadomości biograficznych „stwierdza" wydawca, że Norwid nie był poetą, a tylko „rymującym filozofem". Filozofja zaś ta była w najlepszym wypadku wątpliwej wartości. A potem na 640 stronach wali owe, jak wynika z przedmowy, grafomańskie wypociny. Gdzież konsekwencja? Jakiż jest cel wydawnictwa?

Komentarze wydawcy do „ciemnych" utworów „rymującego filozofa" są wspaniałe. Np. „św. Cecylja, katolicka patronka muzyki" — „biret — rodzaj okrągłej czapki", — „sensat — człowiek przesadnie poważny"... Dobry żart tynfa wart. Pini wie, że Norwida nie będzie czytał ten, kto nie wie, co to jest sensat i biret. A taki erudyta, to zechce mieć wyjaśnienia istotniejsze, co do właściwych i oryginalnych zawiłości stylu i języka Norwida, tymczasem tu właśnie wydawca wystrychnie go na dudka, „brodę przyszyje", jak mówią wileńscy ulicznicy. Poprostu z trudnej sytuacji komentowania „ciemnych" dla niego samego pism Norwida, Pini wykręcił się „biretem", „sensatem" i „św. Cecylją".

Pini w stosunku do Norwida jako wydawca, pokazał omawianym tu „wyczynem", że chce, ale nie może, tak, jak Miriam, urywając naprawdę wzorowe wydanie pism tego poety na czwartym tomie stwierdził, iż może, ale nie chcę. Tu impotencja, tam abstynencja, a biedny, dziewiczy Norwid na tem cierpi, oddzielony od czytelników i nieprzystępnością wydania mirjamowego (przeszło 100 złotych za cztery tomy i to tylko okazyjnie) i pogłoskami o zupełnem „niezrozumialstwie".

Wydanie Piniego tę ma zaletę, że po raz pierwszy gromadzi wszystkie prawie utwory literackie, ale układ nie sprzyja rozumieniu. Zresztą Norwid bez porządnego wstępu i bez zwięzłych, a właściwych komentarzy, naprawdę jest zbyt trudny dla przeciętnego inteligenta. Wydanie popularne na takiego właśnie czytelnika powinno być obliczone. Tymczasem, omawiany tu tom, tę jedną tylko wyświadczyć może przysługę, że oszczędzi norwidystom pracy wyłapywania utworów Norwida ze szpalt czasopism i z archiwów, co, wobec braków w naszych bibljotekach, wcale nie jest rzeczą łatwą.

Władysław Arcimowicz.

JÓZEF MAŚLIŃSKI

NIE WIELE WIĘCEJ

Dzień jęzorem ciepłym łasił się i lizał
śniegi odlatywały, ptaki spłoszone
magją staroświecką wody natchnione
snuły koloraturę fontannami głosu

Nie zatopi ta fala układana w plisy
ale
przez słodką topiel, przez wesołą powódź
biją bordowe dymy
i przegląda głuchy ląd
znowu

Ziemio chłonna ten twój przeczuty
chórami wichru namiot targa
To już. Przez rozłogi, wądoły
wieje dyszkantem posoki
trwogi zapach ociężały —
Pomiesza głosy wiatru i wody
uniesie niebo w stygnących kolorach
nieoględne śluby zerwie z warg —

Pełgają wici zaspanych
w tłustych iłach drżąca nadzieja
i westchnienia różowe jak płatki
jak terkot kół płoche
jak dzwoneczki kruche dzwonią szklanym rojem

W mulistych żuławach wieczoru
czarci falset
szloch samotny i wysoki

Noc próchnieje

W najbliższych numerach „Kolumny Literackiej": — „Czastuszki" sowieckie, „Dysputa greckich filozofów o pięknie" K. Prutkowa, artykuł o kulturze ludowej, teatr żydowski, dział ogłoszeń i in.

Szukam wydawcy na tygodnik humorystyczny. Oferty dla K. I. GAŁCZYŃSKIEGO. Młynowa 2. Wilno.

Muzyka

Najnowsze wydawnictwa

Częstokroć słyszymy narzekania ze strony wielu osób na niski naogół stan naszych chórów a jeszcze więcej na brak odpowiedniego repertuaru. W istocie, repertuar polskich chórów wymaga gwałtownej rewizji. Utwory które śpiewa przeciętny chór nie posiadają przeważnie żadnych wartości ani muzycznych ani też wychowawczych w sensie podwyższenia poziomu technicznego danego zespołu. W tych warunkach jasnem się stało, że należy w pierwszej linji lukę tę zapełnić i przystąpić do wydawnictwa rzeczy łatwych a wartościowych.

Pracy tej podjęło się Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie, egzystujące od 1928 r., dzisiaj jedyne poważne wydawnictwo muzyczne w Polsce. W roku bieżącym ukazały się cztery zeszyty „Polskiej Pieśni Choralnej", jako początek na dużą skalę zamierzonej akcji. Jest to, z uwagi na łatwość utworów, wydawnictwo popularne. Jednak utwory w zeszytach tych zamieszczone pochodzą spod najlepszych piór kompozytorów młodszej generacji i przedstawiają niejednokrotnie duże walory muzyczne.

Zeszyt pierwszy zawiera ciekawą melodję (i tekst oczywiście) Adama Mickiewicza „Słowiczku mój", opracowaną na chór przez Feliksa Nowowiejskiego. Niezwykle pięknie wypadły opracowania dwu pieśni ludowych Kazimierza Sikorskiego. Michał Kondracki przedstawia Kołysankę ludową, a T. Meyzner pieśń ludową z okolic Nowego-Targu.

Zeszyt drugi zawiera kompozycje oryginalne. Jan Maklakiewicz uderza w strunę patetyczną, komponując Pieśń o Polskiem Morzu. Władysław Raczkowski pisze do słów M. Konopnickiej dwie nastrojowe pieśni utrzymane w stylu polifonicznym.

Nie brak i Wilna, które reprezentuje Tadeusz Szeligowski drukując w trzecim zeszycie dwa utwory: jeden do tekstu E. Zegadłowicza (Kolędziołki beskidzkie) drugi do tekstów z Pieśni Maryjnych XV stulecia (Pieśń o Wniebowzięciu) ujęty w archaizowaną formę starego motetu. W zeszycie czwartym Stanisław Kazuro zamieszcza sześć pieśni ludowych z różnych stron Polski w nader łatwym i wdzięcznym układzie.

Te cztery pierwsze zeszyty są fragmentem dużej akcji T-wa Wydawniczego szukającego na tej drodze uspołecznienia muzyki przez wciągnięcie w jej obręb najszerszych warstw społecznych.

Z wokalnych wydawnictw tegorocznych T-wa wymienić należy kapitalne „Mruczkowe bajki" St. Wiechowicza. Kompozycja ta z uwagi na swoją objętość nie weszła wprawdzie do cyklu Polskiej Pieśni chóralnej, m. tego stanowi z tem wydawnictwem związek nierozerwalny. Dzieła Wiechowicza, jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich, stanowi poważną pozycję w dorobku chóralnym polskim. Mruczkowe bajki, do tekstów J. Porazińskiej, są warjacjami opartemi na prościuchnym, naiwno-dziecinnym temacie. W siedmiu warjacjach szuka autor rozwiązania szeregu problemów w zakresie najłatwiejszego układu na chór. Wysokie walory muzyczne i techniczne kompozycji nie ulegają wątpliwości. Dzieło to jak również zeszyty Polskiej Pieśni Chóralnej, winny zainteresować kierowników chórów wszelkiej kategorji. Dostępna cena (1 zł. 50 gr.) umożliwia nabycie nawet najsłabszym finansowo zespołom.

T. S.

(D. c. n.)

Pierwszy numer „MARCHOLTA" pod red. Stefana Kołaczkowskiego już się ukazał. Zapowiadano miesięcznik — otrzymaliśmy kwartalnik.

Jak przypuszczaliśmy, pismo przypomina dawny „Pamiętnik Warszawski". Jednak mimo że poświęca sporo miejsca sprawom raczej z historji kultury i literatury, to jednak utrzymuje poważny kontakt z aktualnością. Artykuły Kołaczkowskiego i Ingardena oraz „Przeglądy" są b. interesujące. Artykuł Jaskiego o pomnikach (m. in. i o wileńskim Mickiewiczu) już wzbudził żywe echa.

„Wesoły wieczór autorski" K. I. Gałczyńskiego wypełni najbliższą środę literacką w dn. 24 b. m. Na program wieczoru złożą się: fragmenty z humorystycznej powieści „Na ulicy najlepiej", wyjątki z powieści dziecinnej „Przygody młynka do kawy", oraz satyry polityczne.

Wieści i obrazki z kraju

ARCHIP KOCHAŁ

PO RATUNEK.

W godzinach rannych zakomunikowano w bielickim Posterunku P. P., że mieszkaniec wsi Korszaki, gm bielickiej, 25-cio letni Archip Podroba syn Mikołaja, popełnił samobójstwo, zażywając większej dozy karbolu. Władze bezpieczeństwa natychmiast udały się do wspomnianej miejscowości, wspólnie z dr. Jerzym Zieńkowiczem — kierownikiem Przychodni Rejonowej. W drodze do Korszaków, napotkali furmankę, w której dwaj mężczyźni, jeden w wieku lat 60, drugi około trzydziestki, wieźli coś, przykrytego brudną „dzieruhą“. Okazało się, że są to mieszkańcy wsi Korszaki — Mikołaj Podroba, i syn jego Jochim, w furmańce zaś leżał Archip Podroba.

MIŁOŚĆ ARCHIPA.

Przed Przychodnią Rejonową dr Zienkowicz kazał samobójcę zdjąć z woza i zanieść do sali operacyjnej. Nieszczęśliwy rzęził. Białka mu krwią zaszły, twarz miał trupio żółtą. Zastosowano środki lecznicze, lecz te nie mogły już wiele pomóc.

W czasie oględzin zwróciłem się do Mikołaja Podroby, ojca samobójcy, z prośbą o opowiedzenie wypadku.

— Archip kochał, proszę pana, bardzo kochał swoją kochankę Lubę Żelazowską z Korszaków. — jon bez jej abaj ścisia nia moh. — Ale ja niechacieu proszę pana, kab jon z joju žaniusia, — ja jamu skazau, kab jon ažaniausia z Marysiaju. — Jon nie chacieu, ale ja kazau, žanisia, bo niczoho nie dastaniesz. — Jon ažaniusia. — Z žonkaj žyu tylko 2 ci try dni. Ja jaho naprawlau szto Marysia choroszaja dobraja žonka, a jon jaje — nie chacieu znać... Kinuu jaje, złość mianie uziała wialikaja... — A jon stau pić wodku, kraści z chaty... — kady užo nie było czaho kraści, stau hnać samahon. Piu na umor. Zrobiu sia złaśliwy. Ciągle chadziu da kochanki Luby. Wynasiu dla niej usio...

OJCIEC, KOCHANKA, CZY ŻONA?

Podchodzę do brata. Nie może mówić. Szlocha. Łzy spływają mu z oczu.

— Panie Podroba, może ninie coś pan opowie o bratu?

Widzę, że stara się pohamować. Łzy szybko ociera rękawem, jednak szloch targa piersiami. Trochę się uspokoił. — podsuwam mu papierosa. Zapala.

— To co ojciec powiedział panu, — daje możność zorjentowania się co do tej historji. Takie było jego życie. Żony nie kochał. ojciec nakazał mu z nią się ożenić zato Żelazowską kochał ponad życie. Nadewszystko! Nie wiem, skąd pochodził upor ojca. Ja ze swej strony nie stawiałem żadnych przeszkód na małżeństwo z Lubą. Raz ją kochał, mógł się żenić...

SYN OSKARŻA.

— Poco ojciec kazał się z nią żenić, z tą Marylą, która może i dużo była gorsza od Żelazowskiej. Żona go również nie kochała tak jak należy, bo w pół roku rzuciła i pojechała niewiadomo gdzie.

— A ojciec... dokonał aktu zemsty i część gruntu przypadającego Archipowi opisał na jego żonę, Marylę. Ten żal do ojca, to złamane jego życie, pchnęło go do samobójstwa.

Znowu łzy trysnęły z oczu nieszczęśliwego brata... Mówię chcąc go pocieszyć, że może lekarze uratują...

— Och panie! Chyba tylko Bóg! — niech pan posłucha.

JAK SIĘ OTRUŁ.

— Zdenerwowany tam on nie był — widać było tylko jakiś smutek. Dziś rano wypił półbutelek wódki, i poszedł gdzieś. Potem przychodzi do mnie i mówi:

— Jachimie, bratku moj, doświdania tabie, ja bolsz užo z taboju widzieć sia nia budu... Posypały się mu łzy na policzki, zaczął charczeć, objął mię i zaczął całować.

— Szto tabie braciszku, skaży szto stałasia?

— Ja wypiu jeszcze paubutelek karbolu... oj jak mnie w hrudziach balić... Bratku ty moj kachany... Dalej już nie mógł nic mówić.. Z ust waliła mu piana, przepojona zapachem karbolu. No i przywieźli my go do Bielicy.

CZY WYŻYJE?

— Stan chorego pogarszał się z każdą chwilą, aczkolwiek dr. Zienkowicz zastosował zda się już wszystkie środki ratownicze, używane w podobnych wypadkach. Na zapytanie, — co doktór sądzi o zdrowiu samobójcy — odpowiedział iż stan jest tak groźny, że niema najmniejszej nadziei ratunku tu w Bielicy, gdzie niema możności dokonania specjalnej operacji. — Niech wiozą do Lidy — mówił — tam są szpitale — może coś zaradzą, ale wątpię, bardzo wątpię...

Czy chory wytrzyma trzydziestukilku kilometrową podróż do Lidy? Stan jego przed wyjazdem do Lidy był tak groźny, że nadziei już nie było. Tylko jego najbliżsi jeszcze się łudzili. **Bal.**

Budowa szkoły w Zalesiu k. Smorgoń

W Tygodniu Szkoły Powszechnej na terenie rejonu Szkolnego Zalesie miejscowe Koło Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych oraz nauczycielstwo przeprowadziły propagandę na rzecz Funduszu Budowy Szkół. Rezultatem propagandy było zebranie sumy 27 zł 51 gr., którą przekazano Okręgowemu Zarządowi Tow. P. B. P. Szk. P. w Wilnie.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że rejon szkolny Zalesie składa się z kilku wiosek i osiedli zamieszkałych przez bardzo ubogą ludność białoruską, wśród której szerzenie propagandy na rzecz Budowy Szkół jest rzeczą specjalnie trudną, to zebraną sumę uznać można za niemały sukces.

Ważniejsze, że w tymże czasie odbyło się w Zalesiu posiedzenie Rady Gromadzkiej, na którem jednogłośnie uchwalono budowę gmachu na szkołę. W tym celu radni gminni, których w rejonie Szk. Zalesie jest czterech, mają przedstawić uchwałę wójtowi gminy bienickiej i zreferować ją na posiedzeniu Rady Gminnej.

Rada Gromadzka stwierdziła, że do budowy szkoły możnaby praktycznie przystąpić już w krótkim czasie, gdyż wieś Oleniec (obwód Szk. Zalesie) ofiarowuje na ten cel dwa ha ziemi, a pierwsze potrzebne fundusze dałyby się uzyskać przez sprzedanie nieużywanego od dłuższego czasu budynku szkolnego wraz z zabudowaniami i ogrodem we wsi Michniewiczach. Niema wątpliwości, że Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych wyasygnowałoby na budowę pewną kwotę.

Zrealizowanie budowy szkoły powszechnej w Zalesiu zależy w dalszym ciągu od dobrej woli i przychylnego ustosunkowania się do sprawy wójta gminy Bienica. E. K.

Nowy zarząd miejski Grodna

19 października rb. w Grodnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej. W wyniku przeprowadzonych następnie wyborów prezydentem miasta został Wiktor **Misky**, mjr. szef intendentury OK III — kandydat klubu radzieckiego BBWR. Na wiceprezydenta wybrano Romana **Sawickiego**, dotychczasowego wiceprezydenta, również kandydata BBWR. Na ławników wybrano Edmunda **Kundę**, inż. Fr. **Tysowskiego**, mec. Rafała **Łobmana**, wszyscy z klubu radzieckiego BBWR i mec. Izydora **Rubena** z frakcji żydowskiej.

Walka z tyfusem w pow. dziśnieńskim

Na teren gminy głębockiej i dokszyckiej wyjechała specjalna komisja lekarska, która zarządzi środki ochronne w związku z wybuchem epidemji tyfusu.

Uporne wesele

Na weselu w domu mieszkańca wsi Grzeszowo gm. kudelskiej Zdanowicza Stanisława wśród gości wynikła kłótnia, która zamieniła się wkrótce w bójkę. W czasie bójki niejaki Maliczenko Mikołaj porwał ze stołu lampę i rzucił nią w Aleksandra Pućkę. Ubranie Pućka oblane naftą zapaliło się i w jednej chwili cały stanął w płomieniach. Zanim zdarto płonące ubranie, Pućko odniósł ciężkie poparzenia. W drodze do szpitala zmarł.

Podczas bójki cztery osoby doznały pokaleczeń. Są to: Kazimierz Milanowicz, Dominik Puciato, Hilary Ryś i Kazimiera Mulinowa.

Kilku sprawców bójki aresztowano.

Kołkiem na tamten świat

W kol. Poczobuty, gm. solecznickiej Antoni Poczobut posprzeczał się w czasie pracy w stodole ze swym parobkiem Antonim Szarłatem pochodzącym ze wsi Dajnowo-Karolińskie, gm. solecznickiej. W czasie bójki Szarłat uderzył Poczobuta kołem w głowę i twarz. Po upływie godziny Antoni Poczobut zmarł.

Antoniego Szarłata aresztowano.

Czerwony kogut z zemsty

Wczoraj we wsi Kozaczki, gm. łużki, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Makarego Rudaka. Ogień strawił stodołę ze zbożem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że ogień podłożył z zemsty sąsiad Rudaka — Aleksander Rudak. Podpalacza aresztowano.

Dochodowy warsztacik

Ujawniono warsztat fałszywych 1-złotych monet w ślusarni Mikołaja Mikucia, mieszkańca osady Dziereńkowicze gm. twereckiej. Podczas rewizji znaleziono 57 falsyfikatów, oraz narzędzia do fałszowania. Mikucia oraz jego wspólnika Piotra Kroka aresztowano.

Czego dziś nie kradną?

Stefan Łabęski z maj. Kuprjaniszki zameldował policji, że w czasie od początku miesiąca z pola tego majątku skradziono 50 wozów kamieni, wart. 120 zł., należących do uniwersytetu S. B.

Wyrostek na szosie

Ignacy Hryniewicz (Antokolska 140) przyprowadził do IV Komisarjatu P. P. 10-letniego niemego chłopca, nieznanego z nazwiska, którego znalazł porzuconego na szosie Niemenczyńskiej. Chłopiec został odstawiony do Opieki Społecznej m. Wilna.

Artur Mills 39

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Henryk i Iwonka wstali od stołu parę minut po drugiej. Umówili się, że on uda się do hotelu po wazon, wróci spowrotem hotelowem autem, zabierze ją i razem odwiozą wazon do banku. Ale ten ostrożny plan miał tę wadę, że dał Henrykowi poczucie bezpieczeństwa co do jazdy do hotelu. Nie myślał wogóle, aby mu mogło co grozić w drodze w tamtą stronę.

Wziął pierwszą lepszą taksówkę, czekającą przed restauracją — jedną z nowej serji niebieskich — oparł się wygodnie w siedzeniu i zapalił cygaro. Nagle usłyszał zgrzytnięcie hamulców i spostrzegł, że maszyna stanęła. Wyjrzał oknem.

Znajdowali się w wąskiej, bocznej uliczce. Mogło to być coś podejrzanego. Ale przyczyna zatrzymania była bynajmniej nie podejrzana. Z boku jezdni leżał na bruku mnich w bronzowym habicie, przepasanym białym sznurem, i sięgał z jękiem do obojczyka.

— Coś ty zrobił? — krzyknął Henryk do szofera.

— Chciał przejść przez ulicę i potrąciłem go. Ale nic mu się takiego nie stało. — Szofer wyskoczył z taksówki i pochylił się nad rannym.

Henryk również wysiadł. Mnich dźwignął się z trudem na nogi.

— Nic mi się nie stało, synu. Możesz jechać w pokoju.

Żadnych wyrzutów, żadnej nagany. Łagodność tego człowieka była poprostu zawstydzająca.

Henryk podtrzymał go ramieniem.

— Przepraszam, bardzo przepraszam — pozwoli ojciec podwieźć?

— Dzięki za dobre słowo. Idę do Notre Dame, a to wam pewnie nie byłoby po drodze.

— O, cóż znowu! Niech ojciec siada.

Henryk pomógł mnichowi wsiąść i kazał jechać do Notre Dame.

Mnich, oparty o siedzenie, trzymał się za ramię. Henryk przypuszczał, że musiał być bardziej wstrząśnięty, niż się przyznał. Szoferzy paryscy są oburzająco nieostrożni. Osioł znów dodał gazu i gnał jak szalony. Henryk wychylił się z okna, aby mu powiedzieć, żeby uważał. Cofając głowę, doznał wrażenia, że uderzył się z całej siły o framugę. Poczuł ostry ból i stracił przytomność.

Iwonka czekała w restauracji. Upłynęło pół godziny — trzy kwadranse. Powinien już być spowrotem. Nie miała ochoty iść do hotelu, żeby się z nim nie minąć. Po namyśle zawołała chłopca i kazała mu zatelefonować do hotelu z zapytaniem, czy Henryk jest u siebie, albo czy był i czy wyszedł.

Odpowiedziano, że pan Rolyat opuścił hotel o jedenastej i dotąd nie wrócił. Upłynęło trzy kwadranse, a przecież odległość do hotelu mogła wynosić najwyżej dziesięć minut jazdy autem.

Iwonka nie potrzebowała zgadywać, co się stało. Zrozumiała momentalnie, że Pont Le Bec i Levarde przystąpili do dzieła. Bez chwili wahania zapłaciła za kawę, wybiegła na ulicę i wsiadła do taksówki. Podała adres hotelu Henryka i dodała:

— Jak najprędzej, całym gazem.

Przybywszy na miejsce, zwróciła się do dyrektora hotelu, który znał ją z widzenia, bo widział ich kiedyś razem w hallu. Naturalnie wziął ją za jego przyjaciółkę.

Iwonka opowiedziała mu w krótkich słowach historję wazonu. W jaki sposób ukradziono go w Anglji i w jaki sposób został odzyskany, oraz, gdzie się w tej chwili znajdował.

— Będą się starali zabrać go stąd. Ma pan podwójny klucz od pokoju pana Rolyata. Niech pan każe zabrać stamtąd jego bagaż i umieścić w bezpiecznem miejscu.

— Ale gdzie jest pan Rolyat?

— Tego się dopiero dowiem. Tylko niech pan zrobi to, co mówię. Błagam pana.

(D. c. n.)

Skandal w szpitalu

Sprawa gwałtu w jednym ze szpitali miejskich, o której donosiliśmy wczoraj, coraz więcej przestaje być tajemnicą wyłącznie sfer lekarskich i zaczyna zajmować społeczeństwo wileńskie.

Dziś jesteśmy w posiadaniu dokładnych danych o tym wypadku, który wydarzył się już przed tygodniem. Młody lekarz, pełniący nocny dyżur, obchodził chorych i między in. wstąpił do separatki panny J., jak podawaliśmy ex studentki, dawnej znajomej lekarza. Była godzina 11 wieczorem i by rozerwać nieco nerwowo chorą, lekarz rozpoczął z nią grę w karty. Koło północy wyszedł z pokoju.

Wkrótce po wyjściu lekarza służba usłyszała jakgdyby łoskot padającego ciała. Kiedy zjawiła się w pokoju panny J., z przerażeniem stwierdziła, że chora leży na podłodze nieprzytomna. Z okoliczności, które na miejscu nietrudno było zestawić, wynikało, że usiłowała ona popełnić samobójstwo przez powieszenie się na haku. Hak zerwał się i denatka całym ciężarem runęła na ziemię, ratując się w ten sposób od śmierci.

Nad ranem przy zmianie dyżurów chora zeznała wobec lekarza oddziałowego że została zgwałcona przez dyżurnego lekarza.

Natychmiast zaproszono profesora Rosego w towarzystwie innych lekarzy którzy stwierdzili, że faktycznie chora miała stosunek z mężczyzną. Po ustaleniu tej okoliczności naczelny lekarz szpitala chciał tę sprawę załatwić w zakresie własnym, przez usunięcie lekarza ze szpitala. Niezadowoleni jednak z decyzji naczelnego lekarza krewni poszkodowanej po przeczekaniu 3 dni złożyli skargę do prokuratora. Dr. N. został z miejsca aresztowany, zaś lekarz naczelny za niewłaściwe ustosunkowanie się do sprawy został przez Wydział Zdrowia przy magistracie wileńskim zawieszony. Pełnił on obowiązki naczelnego lekarza szpitala od roku.

Dr. N. jest młodym lekarzem, piastuje stanowisko asystenta w jednej z klinik U. S. B. Pochodzi z jednego z mniejszych miast na Wileńszczyźnie, gdzie ojciec jego był również lekarzem i zasłużonym działaczem na niwie społecznej.

W związku z opisywanym wypadkiem we wszystkich szpitalach miejskich naczelni lekarze polecili lekarzom oddziałowym nie wyręczać się podczas dyżurów lekarzami młodymi, wolnepraktykującymi.

Dr. N. nie przyznaje się do inkryminowanego czynu. (C)

KRONIKA

Niedziela 21 Październ.

Dziś: Urszuli P. M. Hilarjona
Jutro: Korduli i Alodji

Wschód słońca — godz. 6 m. 01
Zachód słońca — godz. 4 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 20/X — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr zach.
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno

Przepowiednia pogody według PIM.

Rano chmurno i miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33; Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. S-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipiszek.

OSOBISTA

— **Dyrektor Lasów Państwowych** p. Edward Szemioth wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na czas od 18 do 23 b. m.

ADMINISTRACYJNA

— ZAMKNIĘTYCH ZOSTAŁO KILKA STRAGANÓW na rynkach wileńskich za ich stan antysanitarny.

MIEJSKA

— **Nowy Zarząd Miejski** przystąpi jak się dowiadujemy do pełnienia swych funkcyj z dniem 1 listopada. W tym czasie oczekiwać należy podziału resortów pomiędzy prezydenta i 3 wiceprezydentów miasta.

— 700 BEZROBOTNYCH CZERPIE ZASIŁKI Z FUNDUSZU BEZROBOCIA. W chwili obecnej z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzysta przeszło 700 bezrobotnych.

Zasiłki wypłacane są w ciągu 13 tygodni. Starania o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni narazie nie dały rezultatu.

Liczba bezrobotnych, korzystających w Wilnie z zasiłków, stale wzrasta, jest to wynikiem zakończenia okresu robót sezonowych.

— BUDOWA DROGI BITEJ DO WSI GÓRY. Przed kilku dniami wydział techniczny Zarządu miejskiego rozpoczął budowę drogi bitej w dzielnicy Subocz do wsi Góry. Na robotach tych znalazło zatrudnienie około 40 bezrobotnych.

— **Przygotowania do „Dnia Oszczędności“.** Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Zarządu Miejskiego organizacyjne posiedzenie Komitetu „Dnia Oszczędności“, który, jak wiadomo, wyznaczony został na 31 października.

— Przewodniczącym Komitetu wybrano prezydenta d-ra Maleszewskiego, sekretarzem zas dyrektora P. K. O. p. Biernackiego.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się na temat programu dnia, postanowiono urządzić akademje dla szerszego ogółu oraz młodzieży szkolnej, ponadto w wojsku i szkołach mają być wygłoszone odpowiednie odczyty i pogadanki.

GOSPODARCZA

— PROJEKTOWANE JEST PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ MIĘDZY LEKARZAMI A UBEZPIECZALNIĄ Społeczną w Wilnie w dn. 23 b. m. Umowę ma podpisać przeszło 50 lekarzy.

— W WILNIE SPODZIEWANY JEST PRZYJAZD WIĘKSZEJ WYCIECZKI KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW Z ŁOTWY. Przedstawiciele łotewskiego handlu i przemysłu mają przeprowadzić rokowania i zorjentować się na miejscu w warunkach ewentualnego importu.

— 50.000 NA POŻYCZKI DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Komunalna Kasa Oszczędności wyasygnowała 50.000 złotych na cele inwestycyjne rzemiosła wileńskiego. Z kredytów tych udzielane będą pożyczki rzemieślnikom. Wysokość poszczególnej pożyczki nie będzie mogła przekroczyć 1000 złotych. Udzielanie pożyczek rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Poniedziałek Towarzyski.** Pierwszy „Poniedziałek Towarzyski“ zapowiada się — zresztą jak zwykle — bardzo wesoło. Oprócz innych atrakcyj zapowiedziany jest występ p. Wandy Jabsówny, artystki baletu w tańcach solowych oraz śpiew znanego tenora, p. Dala.

Miłe towarzystwo, urozmaicony bufet, dancing, bridge — czekają na stałych bywalców i na nowych gości.

ZPOK zaprasza na inaugurację dnia 22 bm o godz. 7-ej wieczorem na Jagiellońskiej 3 w Jadłodajni ZPOK.

Przy bólach w żołądku, ściskaniu w dołku, obstrukcji, gniciu w kiszkach, stosować zaleca się wodę gorzką „**Franciszka-Józefa**“ i brać wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Pytajcie się lekarzy.

RÓŻNE

— **Komunikat XI Tygodnia LOPP.** Miejski Obwód LOPP organizuje w dniach od 28.X do 4.XI 1934 r. XI Tydzień LOPP na terenie miasta Wilna.

Celem Tygodnia jest zebranie możliwie największych funduszów na obronę przeciwlotniczo-gazową naszego miasta. W ciągu całego tygodnia odbywać się będą zbiórki i imprezy na rzecz LOPP, natomiast już od jutra będą rozsyłane mareczki do wszystkich instytucyj oraz sprzedawane nalepki do okien.

A więc obywatelki i obywatele m. Wilna macie sposobność zadokumentować w zbliżającym się Tygodniu LOPP swoje całkowite zrozumienie, jakie posiada w całokształcie Obrony Państwa akcja LOPP. Każdy grosz, każda najdrobniejsza ofiara zwiększa nasze możliwości obrony, bezpieczeństwo nas i naszych bliskich.

Wszelkie ofiary prosimy składać na nasze konto PKO Nr. 152.814.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża organizauje** kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego, który rozpocznie się 15 listopada r. b.

Podania kandydatek przyjmowane są do dn. 5 listopada b. r. w biurze P. K. w Wilnie, ul. Tatarska 5.

— **Poświęcenie nagrobka ś. p. prałata J. Sadowskiego.** Dziś, w niedzielę o godz. 13-ej odbędzie się na Rossie poświęcenie nagrobka na mogile zasłużonego wileńskiego kapłana ś. p. ks. prałata Jana Sadowskiego, zmarłego w ub. roku.

Sprostowanie. W dwuch kolejnych odcinkach p. t. „Cuda Polski“ — „Wilno“ — Jerzego „Remera“ zakradło się parę błędów, które prostujemy.

19 października wydrukowano „Przyczyny rozrostu miasta w XIV w., jego pierwotną **fotografję**“ — powinno być: „**topgorafję**“.

20 października wydrukowano „Zwykło się wspominać o materjale ilustracyjnym na końcu recenzji, czynię więc tak z przyzwyczajenia, co nie znaczy „że w nowej monografji Wilna **ilustruje się sprawę śmiesznej wagi**“ — powinno być „**ilustracje są sprawą mniejszej wagi**“.

NADESŁANE

Właściwy wybór — oto wszystko

Pani, dbająca o urodę, ma trudny wybór wśród setek kosmetyków napraszających się głosem reklamy o wybór. Czasem właściwem kryterjum jest światowa sława kosmetyku. Taką sławą cieszy się puder paryski 5 Fleurs Forvil, delikatny, roślinny, nieszkodliwy, dobrze przylegający. Używany przez panie stolic europejskich, zdobył sobie szybko uznanie w Polsce i jest nieodzownym kosmetykiem tualety Pań.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „BAL W SAVOY'u“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 wiecz. ostatnia nowość repertuaru scen zagranicznych, czarująca operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“.

— DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA. Dziś o godz. 4 po poł. ukaże się po cenach propagandowych słynna operetka Kalmana „Cyrkówka“ z J. Kulczycką i K. Dębowskim w rolach głównych.

— DZISIEJSZY PORANEK SYMFONICZNY. Dziś o godz. 21.30 w poł. II-gi poranek symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Adama Wyleżyńskiego, poświęcony twórczości Zygmunta Noskowskiego, z okazji 25-lecia zgonu znakomitego kompozytora polskiego. Jako solistka wystąpi wybitna śpiewaczka Janina Pławska. W programie: „Morskie Oko“, „Step“, Polonez eligijny, oraz szereg pieśni. Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50 gr. Przy nabywaniu biletów będzie zachowana ścisła kolejność foteli.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8-ej wiecz. przedostatnie przedstawienie aktualnej tryskającej humorem komedji „Zwyciężyłem kryzys“. Ceny propagandowe.

— JUTRO, w poniedziałek dnia 22 bm. po raz ostatni „Zwyciężyłem kryzys“.

— DZIŚ O GODZ. 4-ej PO POŁ. dana będzie na przedstawienie popołudniowe przepiękna bajka dla dzieci według Andersena „Słowik“ w bogatej i kolorowej wystawie. Ceny propagandowe.

Dzieje nieudanego włamania

Wczoraj dokonano włamania do sklepu Kolejowej Spłdzielni Spółdzielców Kolejowych przy ul. Jagiellońskiej 8. Włamywacze przy pomocy złamania kłódki od żelaznej żaluzji oraz wybicia szyby przedostali się do wnętrza sklepu, skąd w worku od fasoli wynieśli papierosów i tytoniu na sumę 800 zł.

Było to późno w nocy. Gdy włamywacze wynosili przez otwór w szybie worek naładowany kradzionym tytoniem, zawadzili o wystającą część szyby, która z brzękiem spadła na chodnik.

Brzęk szkła posłyszał stojący na posterunku przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza posterunkowy Tomasiewicz, który niezwłocznie podbiegł w kierunku odgłosu. Na rogu spotkał szoferów stojących na remizie, którzy stwierdzili, że widzieli dwóch osobników, jednego z workiem na plecach, uciekających w kierunku ul. Portowej.

Post. Tomasiewicz odrazu zorjentował się, że włamywacze będą uciekali w kierunku ulicy Jakóba Jasińskiego. W tym celu dosiadł do dorożki, dojechał do ul. Jasińskiego i zaczaił się tam w bramie. Po upływie kilkunastu sekund spostrzegł jadącą dorożkę z nadstawioną budą, w której siedziało dwóch podejrzanych indywiduów. Na widok policjanta wcisnęli się oni głębiej w siedzenie.. Posterunkowy nie namyślając się skoczył do dorożki. Wówczas jeden z pasażerów począł uciekać. Wyskakując z dorożki policjant zatrzymał go, drugi jednak zbiegł. Zatrzymanym okazał się znany zawodowy złodziej Izrael Wazgiel.

Wazgiel miał na sobie płaszcz, który jak oświadczył, od kogoś pożyczył. Płaszcz ten wydał drugiego wspólnika kradzieży. Znaleziono w nim bowiem paszport znanego złodzieja zawodowego Taraszkiewicza oraz znaczki pocztowe, pochodzące z kradzieży w sklepie przy Jagiellońskiej 6. Policja miała już więc w swoim ręku sprawców kradzieży. Nie było natomiast skradzionych rzeczy.

I ta luka wypełniła się wkrótce. Nieco później znaleziono na ul. Jakóba Jasińskiego, w ukryciu wpobliżu posesji Nr. 6, porzucony przez uciekających worek ze skradzionym tytoniem.

Zakończenie zjazdu instruktorów oświaty pozaszkolnej

Dziś zakończył się dwudniowy zjazd powiatowych instruktorów oświaty pozaszkolnej, z okręgu wileńskiego kuratorjum szkolnego. Zjazdowi przewodniczył kurator Szelągowski. Obecni byli też naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego Czysłowski i inspektor oświaty pozaszkolnej Dracz.

Bałajło-Galernik i S-ka

Już donosiliśmy, że policja wpadła na trop sprawców sensacyjnego włamania do składnicy Izby Skarbowej, skąd skradziono skrzynię zawierającą 112 kilogramów skonfiskowanej sacharyny. Został aresztowany wówczas organizator tej imprezy, znany herszt złodziejski, były katorżnik Hirsz Bałajło, znany pod przezwiskiem Galernik.

Jak się dowiadujemy obecnie policja aresztowała wczoraj pozostałych uczestników tego włamania, niebezpiecznego złodzieja Kwiatkowskiego oraz pasera Arona Arkowicza, który odegrał w tej sprawie niepoślednią rolę.

W związku z tem dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących tej sprawy. Była to sprawa bardzo zawikłana, ponieważ włamywacze zrobili wszystko, by wprowadzić policję na mylny trop.

Złodzieje upozorowali kradzież w ten sposób że zdawało się, iż skrzynię wykradziono z wewnątrz, co wskazywałoby na to, że kradzieży dokonały osoby mające stały wstęp do składnicy, to zn. urzędnicy.

Podstęp ten jednak nie udał się. Policja odrazu wpadła na właściwy trop.

Stwierdzono mianowicie, iż tej nocy, kiedy dokonano włamania, widziano na ul. Wingry, znajdującej się wpobliżu składnicy jakąś platformę, przyczem uwijali się dokoła niej Kwiatkowski i Arkowicz. Błaha ta, zdawałoby się okoliczność naprowadziła jednak na prawdziwy ślad i wczoraj osiadła za kratami reszta winowajców.

Policja śledcza odnalazła również dowód rzeczowy, w postaci skrzyni w której przechowywano wykradzioną sacharynę.

Obecnie policja poszukuje skradzionej sacharyny. (C)

KOMUNIKAT.

Największy świat. przebój 1934/35 amerykańskiej produkcji p. t. **WESOŁA ZUZANNA**

w rol. główn. **Liljana Harvey** Fenomenalny film! Niebywała treść! Niewidziana wystawa! Olśniewające rewje!



Pierwszy i niezwykły występ na ekranie fenomenalnego zespołu **włoskich marjonetek „Teatro Del Piccoli"**.

JUTRO wielka premjera w kinach **„ROXY" i „CASINO"**

PAN | Dziś! Najnowszy TRIUMF **Marleny Dietrich** — **„IMPERATOROWA"** Reżyserja J. Sternberga. Ilustracja muz. Czajkowski i Mendelsohn. Nad progr.: **Najnowsze aktualja i świetny dodatek.** — Następny program: **„KATASTROFA CZELUSKINA"** Najnowszy i najlepszy arcyfilm Z. S. S. R. produkcji **„Sojuzkino"** **Dziś początek o g. 2-ej**

HELIOS | **Dziś początek o gsdz. 2-ej 1-szy raz w Wilnie!** Film cud! Gigantyczne arcydzieło epokowe. Nowe przyg. Człowieka Małpy **Miłość Tarzana**

W rol. gł. bohater filmu „Człowiek-Małpa" **Johny Weissmuller** i urocza **Maureen O'Sullvan.** Nad progr.: **Atrakcje.** Bilety honorowe nieważne. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o 2-ej.

CASINO | **Dziś ostatni dzień!** Dziś najnowsza i najweselsza komedja sezonu p. t. **SYNOWIE PUSTYNI**

W rolech głównych **FLIP i FLAP** Królowie komedji i władcy śmiechu znowu w długometraż. filmie pierwszym po słyn. **Brat djabła.** Wielka wystawa

Nad program: **Aktualja.** — Seanse: 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. W sobotę i niedzielę od godz 2-ej

---

Teatr-Kino REWJA | Balkon 25 gr. Dwa szlagiery w jednym programie. Dawno niewidziany **Charles Farrel** we wspan. filmie **Paryskie szaleństwa** Malarze i modelki

Miłość i erotyka. Humor i śpiew. Największa sensacja świata **BOŻEK MÓRZ POŁUDNIOWYCH** W roli gł. bohat. filmu King-Konga **Fay Wray** i **Richard Arlen.** Miłość, nienawiść, zdrada. Następny program: **OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO!** Najlepszy film w **Garrym Cooperem**

ROXY | **Ostatni dzień!** Najbardziej melodyjny film produkcji **czeskiej** w języku dla wszystkich zrozumiałym **Królowa cyganerji**

Niezwykle emocjonujący dramat. Napięcie! Humor! Nad program: **Aktualja.**

OGNISKO | DZIŚ największe arcydzieło lotnicze **Skrzydlate fatum**

W rolach głównych: **Fredrick March, Carola Lombard, Cary Grand** i **Jack Oakie**

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Z powodu podeszłego wieku właściciela

sprzedaje się

istniejące od 30 lat, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo—

zakł. litograficzny

z kompletem maszyn i urządzeń, które kosztowały około 100.000 złot. Fachowość niekonieczna. Potrzebna gotówka 10—15.000 zł. Informacje w g. 12—2, tel. 16-47

SRRZEDAJE SIĘ

dom murowany

w centrum miasta. Adres w Administracji

PLAC

(ogród owocowy) 7000 kw. mtr. sprzedaje się w centrum miasta. Dowiedzieć się w administracji

---

PLAC

przy ul. Zakretowej 14 do sprzedania. Sierakowskiego 21, m. 3, w godz. 2—3 po poł. lub 6— 7 wiecz.

Sprzedaje sie przegnój

ul. Szeptyckiego 10

SZCZENIĘTA

DOBERMANY

sprzedam

Krakowska 46—2, od g. 11—4

Jogurt (bactobacylina), **Kefir, Mleko, Śmietanka** pasteryz. mleczarni **„Lacsanum"**

ul. Niemiecka 7

Żądajcie wszędzie

OLLA gum..?

klejnot higjeny



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób.—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

PROSZKI **KOWALSKINA** STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARM. A. KOWALSKI WARSZAWA

„CHOLEKINAZA"

H NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:
- a) kamienie żółciowe,
- b) żółtaczka,
- c) chroniczne zaparcie stolca,
- d) katary żołądka i kiszek.

II. Na tle złej przem. materji:
- a) podagra artretyzmowa,
- b) ischias i inne newralgie artretyczne,
- c) choroby skórne na tle złej przemiany materji (trądzik i t. p.).

Żądać broszur.

„CHOLEKINAZA", Warszawa, Nowy-Świat 5, tel. 9-74-9

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Zawiadamiamy, iż ustanowiliśmy **przedstawiciel. naszym na miasto WILNO p. Franciszka LANGEGO, Wilno, ul. Orzeszkowej nr. 3, telefon 9-60** i to na sprzedaż konserw jak:

SZYNKI W PUSZKACH,
ŁOPATKI W PUSZKACH,
PASZTET Z WĄTRÓBEK,
PARÓWKI W PUSZKACH,
I A RAFINOWANY SMALEC
WIEPRZOWY i BOCZEK.

Wszelkie zamówienia prosimy kierować pod adresem przedstawiciela naszego

BACON EXPORT GNIEZNO

Spółka Akcyjna

BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA Nr. 55

Tel. 698 | **Pogotowie Krawieckie i Pralnia Chemiczna**

„POLONJA", Wilno, Zawalna 6

NICOWANIE, PRZERÓBKI, REPERACJE. PRANIE CHEMICZNE. FARBOWANIE i t. d. | **Tel. 698**

PRZY **ZABURZENIACH W TRAWIENIU**, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA"** GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ejszyszkach, urzędujący w Ejszyszkach przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 27 na zasadzie art. 679 KP. obwieszcza, że w dniu 8 listopada 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ejszyszkach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej składającej się około 150 ha ziemi ornej, działki lasu 24 ha., młody las 65 ha., łąk 30 ha. stawy 4 ha i 15 ha 2367 mtr. kw. pastwisk, położonej w maj..„Łuszczykowszczyzna". gm. Bieniakonie, powiecie lidzkim, wojew. nowogródzkiem, obejmującej powierzchni 288 ha 2367 mtr. kw., która stanowi własność Wacława Adamowicza. Poszukiwanym należnościom Banku Rolnego z tytułu pożyczki meljoracyjnej przysługuje przywilej z mocy art. 154 Ustawy Wodnej z dn. 19 września 22 r. (DURP. Nr. 62 z 1928 r. poz. 574 i art. 1 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r.) DURP. Nr. 81 z 1932 r., poz. 715, oraz że powyższa nieruchomość wcielona jest do Spółki Wodnej „Żyżma". Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Nr. hip. 780/7140. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 80.000 złotych. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 60.000 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 8000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Dnia 6 października 1934 r.

Komornik (—) **Gwidon Januszkiewicz.**

JESZCZE KILKA DNI!

bo tylko do 30 października sprzedajemy nasze reklamowe komplety towarów. W dniu tym rozdamy zupełnie bezpłatnie 3 palta męskie welurowe i 3 damskie z futrzanemi kołnierzami.

Nie bacząc na wyznaczone premje, liczymy za nasze towary najniższe ceny. Chcemy dać możność najszerszym masom zaopatrzenia się w potrzebne Im towary. Przeczytajcie nasze ceny:

TYLKO ZA 16 ZŁ.

wysyłamy: 3 mtr. materjału na męskie ubrania jesienne, 4 mtr. materjału na damską suknię zimową, 1 pullower męski lub damski, 1 koszulę i 1 parę kalesonów z satynowem wykończeniem, 1 koszulę i 1 parę reform damskich trykot., 1 parę grubych skarpetek zimowych, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 3 chusteczki do nosa i 1 krawat jedwabny.

UWAGA: Ten sam komplet tylko w lepszym gatunku gatunku kosztuje 20 zł. 80 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 20.50

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie), spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte p-g ostatnich modeli, 1 pulower deseniowy z szałowym kołnierzem, 1 parę kalesonów trykot. z satynowem wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za **20 zł. 50 gr.**

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 25.50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowem. Bez ryzyka. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Firma J. SZYFFER, ŁÓDZ, UL. PIOTKOKWSKA Nr. 28.

Dnia 1-go listopada 1934 r. ogłosimy w niniejszej gazecie listę osób, które otrzymały premje.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie ul. Śniadeckich Nr. 8

podaje do wiadomości, że w domach bankowych w Wilnie w różnych punktach miasta są

do wynajęcia lokale

od 2-izbowych do 6-izbowych, nadające się na mieszkania, biura i sklepy. Wiadomości udziela się w lokalu Banku w godz. urzęd.

Mieszkania

z 6 i 3 pokoi z wygodami słoneczne. ul. Jakóba Jasińskiego 7

Mieszkanie

5-cio pokojowe ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Kasztanowa 2

Mieszkanie

z 4-ch pokoi z wygodami do wynajęcia. Kalwaryjska 69, m. 1

MIESZKANIE — do wynajęcia 4 pok. z werandą, słon., może być z ogrodem, wozownią i stajnią — ul. Połocka 28

Do wynajęcia mieszkanie z 4 pok. ze wszelkiemi wygodami i **sklep**; Wileńska 7, tel. 10-67

Do wynajęcia

lokal 3—5 pokojowy ul. Makowa 5

Do wynajęcia

lokale 1—2—3—5 pokojowe ul. Piłsudskiego 13

Do wynajęcia

mieszkanie 3-pokoj. ze wszelkiemi wygodami oraz 2 sklepy róg Zawalnej i W. Pohul. 2/17. O warunkach dowiedzieć się na miejscu

---

Polisy przedwojenne Towarzystwa „New-York" i „Equitable" w rublach i koronach austrjackich windykuje Powszechne Towarzystwo Powiernicze. Sp. Akc., Warszawa, Królewska 16

ZIEMIĘ kupię

od 5 do 15 hektarów z budynkami blisko Wilna. Zgłoszenia do Redakcji pod „Ziemia"

Kupię domek

z ogródkiem, ewentualnie **plac.** Oferty—Witoldowa 15—8, M.D.

Specjalny Zakład Mechan. Bolesław Targoński

Gdańska 6, tel. 6 38

Przyjmuje do naprawy maszyny do pisania, rachowania, do szycia, rowery, patefony, kasy ogniotrwałe, kasy „Nacional"

WOJŁAKI I KIT

do uszczelnienia okien H. SZUR Niemiecka 3

Udzielam lekcji

języka **francuskiego** i **fizyk** Zgłosić się do godz. 3-ej ul. Subocz 6-a, m. 10

Inteligentny

70% inwalida wojenny poszukuje sobie gospodyni również troche inteligentnej w wieku do lat 32. Zgłaszać się: Niemiecka 29 (u dozorcy) Krezberg, w godzinach od 4-ej do 8-ej wiecz.

PANNA

młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — **poszukuje pracy** w charakterze sklepowej, do mleczarni, kawiarni, ew. jakiejbądź innej na przychodzącą. Łaskawe oferty kierować do Administracji pod „Janina W."

Mieszkanie

5-ciopokojowe ze wszystkiemi wygodami — do wynajęcia. Kasztanowa 2

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen doliczą się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. **Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.** **Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis**